**Nr. 114.** NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

**Kraków, Piątek 16 Maja 1920.**

**Rok XXXIX**

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 252 Mk — f. | 126 Mk — f. | 63 Mk — f. | 21 Mk — f. |
| W Polsce: z odnoszeniem do domu | 276 „ — „ | 138 „ — „ | 69 „ — „ | 23 „ — „ |
| W Polsce: z przesyłką pocztową | 276 „ — „ | 138 „ — „ | 69 „ — „ | 23 „ — „ |
| W innych państwach | 30 „ — „ | 150 „ — „ | 75 „ — „ | 25 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

**Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.**
**Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241.** Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**We Lwowie** sprzedaż numerów po 1 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Piehza**, ulica Karola Ludwika 9.

*Cena numeru 1 Mp.*

# NOWA REFORMA

**Prenumeratę przyjmują:**

**Zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcas i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kapuscyer ul. Jagiellońska l. 7;

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — **W Tarnowie** M. Rookach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 2·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, ako nbicowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 5·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 6·50 od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za ocenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

## Pacyfikacya węgierska

Kraków, 13 maja.

Dwa pokoje, które zwycięskiej koalicyi pozostały jeszcze do zawarcia, mianowicie z Węgrami i z Turcyą, przeszły obecnie w końcowy okres realizacyi.

Pokojowa delegacya węgierska, która od czterech miesięcy przebywa w Neuilly, pod przewodnictwem hr. Apponyego, otrzymała w pierwszych dniach b. m. ostateczną odpowiedź koalicyi z terminem dziesięciodniowym do podpisania traktatu. Odpowiedź ta brzmi twardo. Wszelkie oczekiwania i rachuby Węgrów na to, że z czasem mocarstwa koalicyjne zmienią swoje postanowienia co do nich, okazały się zawodnemi. Na starannie wypracowany memoryał Apponyego, w którym wykazuje się datami historycznemi, etnograficznemi i ekonomicznemi bezzasadność rozkawałkowania Węgier i rozdzielenia ich między państwa sąsiednie, Rada najwyższa odpowiedziała krótkiem „non possumus".

W tem stanowisku mocarstw koalicyjnych wobec Węgier jest więcej ludzkiego zmęczenia, niż wielkiej polityki. Sprawa pokojów ciągnie się już zbyt długo. Wielkie mocarstwa, szczególniej Anglia, mają tymczasem inne rzeczy do roboty, inne kwestye do rozwiązywania. A tu ciągle jeszcze wiszą kwestye pokoju z Węgrami i z Turcyą. Wolą więc raczej podyktować warunki niekoniecznie celowe i uzasadnione, niezupełnie realne i do spełnienia możliwe, niż zaczynać sprawę na nowo, stwarzać nowe komplikacye, przeprowadzać nowe targi i rokowania beznadziejne. W konwencyach, jeszcze w czasie wojny zawartych, koalicya poczyniła rozmaitym państwom rozmaite przyrzeczenia na koszt Węgier. Swoje tłuste poicie dostały Rumunia, Serbia i Czechy. Dostały i weszły w ich posiadanie. Dzisiaj zapewne także i w mocarstwach koalicyjnych nie brak światłych mężów stanu, którzy rozumieją, że takie rozwiązanie sprawy nie odpowiada ani zasadzie sprawiedliwości, ani rozumowi stanu, że zamiast trwałej pacyfikacyi wytwarza ono trwały ośrodek fermentu, do wielu beczek prochu, które ta wojna po sobie pozostawiła, dodaje jeszcze jedną nad Dunajem. Wszystko to mogą mężowie stanu koalicyjni jasno widzieć i rozumieć, ale nie można się dziwić, że wzdragają się na myśl o tem, że pewnego dnia musieliby wszystkie te sprawy wznawiać. Zresztą nawet wznowienie ich nie rokowałoby bynajmniej lepszego ich załatwienia. Bo sprawiedliwość wobec Węgier byłaby — niesprawiedliwością wobec Rumunii, Serbii i Czech. — Koalicya zadowalając nawet w najdrobniejszej mierze Węgry wywołałaby ferment wśród tamtych. A tamci tymczasem należą do koalicyi. Każdy zaś woźnica dba więcej o tych, którzy siedzą jeszcze na wozie, niż o tych, którzy już znaleźli się pod wozem...

Węgry mogą pocieszać się tem, że zostają rozkrojone na zimno, bez afektu nienawiści i złości, ale jedynie z konieczności i niejako dla uproszczenia zadania. Ani Francya, ani Anglia nie żywią do nich żadnej specyalnej niechęci, czy nieufności. Anglia nawet wyraźnie bierze Węgry wraz z ich doskonałą pszenicą i winem pod swój wysoki protektorat. Ale to wszystko nie przeszkadza, że racya nie tyle stanu, ile wygody, każe im poobcinać Węgrom ręce i nogi i zostawić niekształtny kadłub, o którym jego właściciele twierdzą, że jest niezdolny do życia.

Apponyi ostatecznie doszedł do tego, że domagał się tylko, aby ustalenie granic węgierskich poprzedzał plebiscyt. Ale i tego odmówiono. Widocznie doświadczenie z dotychczasowemi plebiscytami odebrało mocarzom świata wszelką chęć do dalszego uprawiania tego sportu.

Ze zrozumiałem uczuciem bolu Węgrzy wzdragają się przed podpisaniem takiego traktatu, który zabiera im dwie trzecie terytoryum państwowego, przeszło trzy miliony rodowitych Węgrów oddaje pod obce panowanie, szereg wielkich miast, zbudowanych rękami węgierskiemi i żyjących kulturą węgierską, przerzuca do innych i wrogich państw. Rzucano w Budapeszcie hasło, że przeklętą byłaby ręka, któraby taki pokój ze strony Węgier podpisała. Nie jest to coprawda zachęcające dla tego Węgra, który straszny ten instrument będzie musiał ostatecznie podpisać. Już Scheidemann powiedział w niemieckiem Zgromadzeniu Narodowem, że ręka uschnie temu, kto pokój wersalski podpisze. Ale nie mniej potem pojechał do Wersalu Mueller, pokój podpisał. Ręka mu nie tylko nie uschła, ale przeciwnie, podpisuje nią teraz edykty rządu niemieckiego jako kanclerz państwa, niebawem zaś pojedzie do Spaa, aby podpisywać nowe układy z mocarstwami koalicyjnemi. Jednem słowem, życie ma swoje prawa silniejsze, niż wszystko inne. Szkodzi sam sobie, kto się z pod tych praw gwałtownie pragnie wyłamać.

Węgry Stefana Tiszy przy wszystkich cechach nowożytności były w konstrukcyi swej najgłębszej zabytkiem średniowiecza ze swoją zasadą »cuius regio eius natio«. Wojna światowa położyła kres średniowieczu. Obaliła militarne monarchie, porozpędzała cesarzy i królów. To, co z tego gatunku pozostało, to jeszcze tylko jak poszczególne na pamiątkę pozostawione okazy, które z pełnią życia swego gatunku nie mają już nic wspólnego.

Narody, które mają to nieszczęście, że dźwigają na swych barkach skazane na zagładę przeżytki, dzielą ich los. Upadają pod ich gruzami, kiedy przyjdzie czas ich demolowania. Tak stało się z Węgrami. Obok wielu rzeczy szkodliwych i w nowych czasach wprost niemożliwych, które tkwiły w ich konstrukcyi państwowej, uległo zniweczeniu także wiele pożytecznych i pięknych. Przedstawia to szkodę. Ale szkody takie towarzyszą wszelkim gwałtownym przebudowom i stanowią właśnie największą część ich kosztów. W dawnych Węgrzech dziewięć milionów Węgrów panowało nad dwunastoma milionami niewęgrów. W dzisiejszych stosunkach trzy miliony Węgrów dostanie się pod panowanie niewęgierskie. Zapewne jest to niesprawiedliwość. Ale ostatecznie poprzedni stan rzeczy był także niesprawiedliwością. Większy gwałt został tu po prostu zastąpiony mniejszym. Od ideału jest to wprawdzie także jeszcze bardzo dalekie, ale w każdym razie jest bliższem tego ideału, niż to, co było poprzednio.

Narodowi węgierskiemu zabrano jego tysiącletnie granice, wielkie obszary jego pracy kulturalnej i ekonomicznej, majątek narodowy, gromadzony przez skrzętność dziesiątek pokoleń. Ale nie zabrano temu narodowi jednak wszystkiej ziemi, na której może on pozostać panem u siebie, przedewszystkiem zaś nie zabrano mu jego zmysłu politycznego i jego gorącego patryotyzmu. Na ziemi, która mu pozostała, założy nowe warsztaty pracy. Patryotyzm, pobudzony cierpieniem, pogłębi się i uszlachetni. Zmysł zaś polityczny, wyostrzony w katastrofach, zaprawiony do subtelniejszego niż dotychczas traktowania procesów historycznych, wskaże mu w odpowiednim czasie odpowiednią drogę. Europa jest jeszcze bardzo daleką od swojej ostatecznej formy politycznej i socyalnej. Wielki proces przebudowy rozpoczął się dopiero. Nikt nie wie, kiedy i jak się skończy. Każdy naród będzie w nim słuchany, każdy będzie miał możność przyczynienia się do takiego lub innego jego przebiegu i wyniku. Ze sceny historycznej Węgry nie zostały usunięte. Mają ciągle możność wybić się na niej z powrotem przed rampę, jeżeli dobrą grą zdołają skupić na sobie uwagę szanownej publiczności cywilizowanych narodów. Naród polski ma wszelki interes w tem, aby im szczerze życzyć osiągnięcia tego sukcesu.

## Pomyślny rozwój wypadków.

### Zwycięskie walki na lewym brzegu Dniepru.

**Warszawa,** 13 maja (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 12 bm.:

Nowe wysiłki nieprzyjaciela, zmierzające do **wyparcia nas z lewego brzegu Dniepru na przedmieściu Kijowa zostały w krwawych i zaciętych walkach przez nasze oddziały zwycięsko odparte.**

Walki te obfitowały w liczne przykłady wielkiego męstwa i poświęcenia ze strony naszych żołnierzy. Szczególny podziw wzbudza bohaterska śmierć podporucznika **Robaczkiewicza**, który podkładając własnoręcznie minę pod szyny kolejowe, znalazł się pomiędzy dwoma nieprzyjacielskiemi pancerkami. Widząc, że grozi mu dostanie się do niewoli, po zapaleniu miny, **dobrowolnie stanął na miejscu wybuchu,** składając w ten sposób swoje życie w ofierze.

W ciągu ostatnich walk zginęli śmiercią walecznych podpor. **Szejner, Ślusarski, Koczaj, Iwanowski, Gliński i Ryc.**

Na odcinku Rzeczycy intenzywny ogień działowy.

Nad Dźwiną i na odcinku Lepla obustronna działalność wywiadowcza i walki artyleryi.

**Pierwszy zastępca szefa sztabu jenerału,**
**K u l i ń s k i, pułkownik.**

**Lyon,** 13 maja (PAT). Z Szepietówki donoszą, że **Edwin Noble, lotnik z eskadry Kościuszki, niedawno ranny** podczas swej wyprawy na Kijów, został umieszczony dla odpoczynku i wyleczenia się z ran w jednym z amerykańskich polowych szpitali Czerwonego Krzyża. Noble został przy ataku na bolszewicki pociąg pancerny raniony kulą z karabinu maszynowego. Kierując swój aparat jedną ręką tylko, **wrócił na terytoryum polskie.**

**Mińsk,** 13 maja (Tel. wł.) Korespondent wojenny» Gońca Mińskiego« donosi, że w tych dniach oczekiwany jest **przyjazd Naczelnika państwa na front poleski.**

**Lwów,** 13 maja (Tel. wł.) »Hromadska Dumka« donosi, że **do niewoli bolszewickiej dostał się jenerał ukraiński Tarnawski,** znany z kampanii przeciw Polakom w Galicyi wschodniej.

### Nowa interpelacya angielska o Polskę

**Paryż,** 13 maja. Ag. Havasa donosi: Churchill odpowiadając w Izbie gmin na interpelacyę w sprawie posuwania się armii polskiej na wschodzie oświadczył, że **tylko rząd polski wie o swoich planach.** War Office nie pomagał Polsce w tem przedsięwzięciu, lecz **rząd francuski przyczynił się do wyekwipowania armii polskiej stosownie do pewnych postanowień traktatu wersalskiego.**

**Wiedeń,** 13 maja (Tel. wł.) Z Londynu donoszą: **Sfery angielskie pogodziły się już z myślą usunięcia rządu sowietów, a także z celami ofenzywy polskiej.** W Londynie zajmują się już żywo kwestyą opanowania ekonomicznego rynków rosyjskich wobec grożącego Rosyi sowieckiej przewrotu wewnętrznego.

### Administracya polska na Wołyniu i Podolu.

Czytamy w »Głosie Podolskim«:

Na Wołyniu i Podolu mówią o tem, iż administracya polska usuwa się z tych obszarów, które nie mają wejść w skład Rzeczypospolitej, mówią, iż pozostawanie tej administracyi w szeregu powiatów liczone już jest na dni lub tygodnie.

Radzi jesteśmy — pisze dalej »Głos« — że możemy plotkom powyższym jak najkategoryczniej zaprzeczyć. Przyjazd komisarza naczelnego do Kamieńca ułatwił nam zasięgnięcie z najbardziej miarodajnego źródła opinii. Administracya cywilna polska **pozostaje nadal na wszystkich obszarach,** które zajęte były przez wojsko polskie w dniu rozpoczęcia naszej ofenzywy. Informacye swe i uwagi nad niemi »Głos Podola« kończy słowami następującemi: »Trudno przewidzieć dziś, jak długo sfera wyłącznych wpływów administracyi cywilnej ludności polskiej nie będzie odpowiadała granicy państwowej. Musimy jednak uwzględnić ten fakt, który zresztą Ukraińcy sami całkowicie przyznają, iż mają oni zbyt mało inteligencyi własnej i własnych sił państwowo-twórczych. Zwłaszcza obecnie, kiedy »polska oryentacya« rządu ukraińskiego odepchnęła od niego inteligencyę ukraińską Galicyi wschodniej. Te więc nieliczne żywioły ukraińskie, które dochodzą dziś do głosu, będą miały aż nadto pola do pracy przy obsadzaniu dalszych terytoryów i nie będą w możności długo jeszcze zluzować administracyi polskiej. Ta ostatnia zresztą może dać się zastąpić wtedy tylko, kiedy rząd ukraiński, oparłszy się o kulturę zachodnio-europejską i zaniechawszy wszelkiej demagogii, zapewni utrzymanie ładu i spokoju w kraju, przez nas uspokojonym«.

## W komisyi spraw zagranicznych.

### O POKÓJ Z SOWIETAMI.

**Warszawa,** 13 maja (Tel. wł.) Wczoraj po dłuższej przerwie odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Daszyńskiego posiedzenie sejmowej komisyi dla spraw zagranicznych. — Przed porządkiem dziennym poseł L i e b e r m a n zainterpelował rząd, **co uczynił w sprawie uzyskania dla Polski udziału w konferencyi w Spaa.** W odpowiedzi na interpelacyę wiceminister Dąbski oświadczył, że rząd docenia ważność udziału swego przedstawiciela na tej konferencyi i uczynił odpowiednie starania u wszystkich przedstawicieli państw koalicyi w Warszawie. W tym samym kierunku działa w Paryżu minister Patek, w Rzymie delegat Pilz. Wyłoniono już specyalną komisyę, która zająć się ma zebraniem materyałów, dotyczących stosunków polsko-niemieckich.

Drugą interpelacyę wniósł poseł ks. L u t o s ł a w s k i, dotyczącą **konwencyi z Gdańskiem.** Ks. Lutosławski na podstawie pogłosek, kursujących w prasie, czynił pod adresem rządu gwałtowne zarzuty. Chodzi mianowicie o przyznania prawa Gdańskowi wyznaczania ceł wywozu, a jednocześnie o przyznaniu mu prawa dogodnego transita przez Polskę z Prusami Wschodniemi i resztą Niemiec. Na interpelacyę ks. Lutosławskiego odpowiedział wiceminister Dąbrowski, oświadczając, że wspomniana konwencya jest dopiero w przygotowaniu i nie była jeszcze przedmiotem obrad rady ministrów.

Na następną interpelacyę posła S t a p i ń s k i e g o, a dotyczącą **złego stanu stosunków reemigracyjnych oraz złej obsady placówek konsularnych,** odpowiadał wiceminister Dąbski, zaznaczając, że zgodnie z uchwałą Sejmu organizuje się urząd reemigracyjny przy ministerstwie pracy, a ministerstwo spraw zagranicznych mianuje tylko swego attaché. **Reorganizacya personalu ministerstwa spraw zagranicznych jest w toku.**

Przed porządkiem dziennym zabrał jeszcze głos prezydent Skulski, **prostując oświadczenie ks. Lutosławskiego,** który w dyskusyi publicznej oświadczyć miał, jakoby prezydent ministrów miał powiedzieć, że politykę sprawami zagranicznemi pozostawia czynnikom bardziej kompetentnym od siebie. Prezydent Skulski oświadczył, że **nic podobnego nigdy nie mówił** i że tylko wyraził się, że politykę zagraniczną prowadzi w ścisłem porozumieniu z naczelnem dowództwem.

Wreszcie przystąpiono do porządku dziennego. Pierwszy punkt obejmował dyskusyę nad wnioskiem p. Liebermana, dotyczącym **nawiązania rokowań pokojowych z rządem sowietów.**

Pierwszy zabrał głos prezydent S k u l s k i i oświadczył, co następuje: Rząd polski, dążąc do **najrychlejszego zakończenia wojny z Rosyą i do zawarcia sprawiedliwego pokoju,** dał temu wyraz zarówno w swoich notach do rządu sowietów jak i w komunikatach urzędowych. — Brak wszelkiego imperyalizmu i zaborczości w postępowaniu rządu polskiego charakteryzuje chociażby **sposób postawienia przez rząd polski sprawy ukraińskiej,** co daje konkretny dowód wobec całego świata naszej bezinteresowności i uczciwości. W stosunku do rządu sowieckiego odbieraliśmy aż nadto wiele dowodów, że, zasypując nas notami pokojowemi, **rząd sowietów nie miał szczerych intencyj pokojowych.** Wyszukując powody do przewlekania pertraktacyj rząd sowietów liczył bądź to na rewolucyę w Polsce, którą wszelkiemi środkami usiłował wzniecić, bądź to na interwencyę koalicyi, bądź też na własne sukcesy militarne. — **Rząd sowietów pragnął, by Polska, przystępując do pertraktacyj, miała nóż na gardle.** Wszelkie te nadzieje rządu sowieckiego na szczęście zawiodły. Dzielność naszej armii daje dostateczny dowód rządowi sowietów, że oprócz siły moralnej posiadamy dostateczną siłę wojskową, by przeciwstawić się wszelkim argumentom gwałtu. **Ostatnie wielkie zwycięstwo wojsk naszych postawiło nas w tej sytuacyi, że mamy możność wznowienia pertraktacyj pokojowych przez pozostawienie rządowi sowietów wyboru miejsca rokowań z pośród miejscowości, zaproponowanych przez rząd polski, a odpowiadających, rzecz prosta, temu celowi, na jaki są przeznaczone.**

Po oświadczeniu prezydenta ministrów wywiązała się dyskusya formalna, mianowicie poseł G ł ą b i ń s k i żądał, by wniosek jego, dotyczący celów wojennych, rozpatrywany był łącznie z wnioskiem Liebermana. Komisya do żądania tego **nie przychyliła się,** natomiast poseł Lieberman oświadczył, że wobec oświadczenia prezydenta ministrów zrzeka się rozpatrywania swego wniosku in merito, ponieważ **wierzy w dobrą wolę rządu do szybkiego zawarcia pokoju** i zaznacza, że moment obecny dobry jest do wszczęcia rokowań, albowiem byłby to niezbity dowód, że **imperyalizm, zarzucany nam przez pewne odłamy zachodniej opinii publicznej, nie jest naszym celem.**

Przedmiotem dalszej dyskusyi był wniosek posła L u t o s ł a w s k i e g o, dotyczący **losu 5 dywizyi na Syberyi.** Wiceminister Dąbrowski przedstawił szereg dokumentów, z których najważniejszym jest tekst umowy między Komitetem narodowy polskim w Paryżu a rządem polskim z dnia 2 września 1918 r., podpisany przez Clemenceau, Pichona, Zamoyskiego, Pilza i Wielowiejskiego oraz znacznie późniejszy, a mianowicie z 26 stycznia 1919 r., a więc w czasie, gdy odbywały się wybory do Sejmu, gdy w Polsce istniał już gabinet Paderewskiego. Dokument ten zaczyna się następująco: Komitet narodowy w Paryżu, orzekający w imieniu narodu polskiego, którego jest przedstawicielem, oświadcza, że sumy, które były udzielone od 1 lipca 1917, oraz które będą jeszcze przyznane przez rząd republiki francuskiej na pokrycie wydatków armii polskiej w porozumieniu z Komitetem polskim, stanowić będą zaliczkę, której zwrot weźmie na siebie naród polski. Z przemówienia ministra Dąbrowskiego wynika, że do sytuacyi, w jakiej znalazła się 5 dywizya polska na Syberyi, przyczynił się jen. Janin, który w momencie krytycznym po klęsce Kołczaka uciekł, wydawszy poprzednio rozkaz Polakom osłaniać odwrót Czechów. — Czesi wycofali się wtedy z honorem, dywizya polska znalazła się w krytycznem położeniu. Wobec tych wyjaśnień ks. Lutosławski zażądał, ażeby wszystkie dokumenty dotyczące tej sprawy, przedstawiono były Sejmowi na plenarnem posiedzeniu. Wniosek ten komisya aprobowała.

Wreszcie poseł S k a r b e k wystąpił z wnioskiem, domagającym się **zaznajomienia komisyi z tekstem umowy między Petlurą a rządem polskim.** W sprawie wniosku tego złożył prezydent Skulski oświadczenie, że zgodziłby się na to, zastrzega sobie jednak **możliwość wybrania odpowiedniego momentu oraz niewyjawiania pewnych szczegółów,** a to ze względu na brak gwarancyi, że poufne posiedzenie komisyi, na jakiem gotów byłby złożyć tego rodzaju oświadczenie, będzie **rzeczywiście poufne.** Oświadczenie to prezydenta Skulskiego **komisya przyjęła do wiadomości.**

## Z Rady ministrów.

**Warszawa,** 13 maja (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu dnia 10 maja zatwierdziła między innemi **projekt ustawy aprowizacyjnej na rok 1920/21, oparty na sekwestrze.**

## Wystawy wiosenne w Krakowie.

II.

**(Wystawa w „Związku powszechnym artystów").**

Po dłuższym okresie ciszy, wystąpił z wiosenną wystawą także „Związek powszechny artystów polskich". W sympatycznych swoich, lubo mało celowi wystaw odpowiadających salkach „Domu artystów", zgromadził się plon nieimponujący wprawdzie rozgłośnemi na horyzoncie sztuki polskiej nazwiskami, ale dostatecznie interesujący, aby go zanotować w kronice bieżącej twórczości malarskiej.

Pierwszym z malarzy, którego indywidualizm przykuwa naszą uwagę, jest Soter Jaxa Małachowski, znakomity przedstawiciel morza we współczesnem polskiem malarstwie. Idą dziś w Polsce czasy, w których, jak się spodziewać można, ten dział malarstwa znaleść musi coraz więcej przedstawicieli — jak na dziś, Jaxa Małachowski jest może jedynym w tej dziedzinie, z którego dumni być możemy. Jego obraz „Fargnioli" mógłby zagościć z powodzeniem na każdej międzynarodowej wystawie. Te dwie nagie, szpiczaste skały, wystercząjące z toni seledynowego morza Śródziemnego, porywają czarem piękna. W potokach południowego słońca cały ten krajobraz przenosi nas w świat zaczarowanej bajki każąc podziwiać technikę malarza, który z taką poezyą, z taką precyzyą w szczegółach umie oddać wizyę morza południowego. Tajemnice i grę światła o różnych porach dnia na skałach nadmorskich rozwiązuje Małachowski w kilku tematycznie zbliżonych motywach krajobrazu morskiego, wszędzie wydobywając specyalne malarskie wartości. Nie poprzestaje jednak nasz marynista na samych morskich motywach. W ostatnich czasach, które uniemożliwiają wyjazd nad morze, zwrócił się do pejzażu i dał rzeczy wysoce interesujące, a metodą i sposobem malowania odbiegające od dotychczasowych jego prac. — Talent jego wszędzie, w każdej dziedzinie pomysłów malarskich wyrąbuje sobie szeroką drogę. Czy maluje niesłychanie interesujący przy oświetleniu księżycowem zaułek około św. Krzyża, porywający siłą wydobytego nastroju, czy doskonale odczute pejzaże „Jesień" i „Zima", czy spokojną w odblyskach zachodzącego słońca „Lagunę" wenecką z pejzażem architektury San Giorgio, wszędzie talent artysty kładzie wybitne piętno na obrazach, z których każdy wdraża się w pamięć siłą i plastyką, efektami światła i cienia, oraz pierwszorzędną techniką.

W tę samą dziedzinę motywów malarskich usiłuje wkroczyć Stachowski, którego „Pejzaż morski", oraz „Wybrzeże krymskie", dają poznać malarza usiłującego wkroczyć poważniejszym dorobkiem na giełdę malarską. Są tu już błyski niebanalnej wrażliwości malarskiej i pęd do utrwalania motywów o szerszym i poważniejszym zakresie przy zastosowaniu znaczniejszego wyszkolenia technicznego.

Przedstawiciel szkoły monachijskiej, Ludwik Stasiak, jeden z nielicznych uczniów Matejki, zaciekawia nie tylko wyborem tematu, ale ustaloną metodą, maniera do rozporządzenia wyrobioną technikę. „Wyjazd ze szybu", jest bardzo zajmującym epizodem z życia górniczego, „Być, albo nie być" — to scena wyboru pistoletów przed pojedynkiem — rzecz o charakterze ilustracyjno-anegdotycznym, „Piwonie" doskonale reprezentują w dorobku Stasiaka motyw kwiatów, będący bardzo silną stroną jego talentu.

Gdy o kwiatach mowa, podnieść trzeba obrazy dwóch malarek, współzawodniczek w traktowaniu tego samego tematu. K. Bukowska i Pinkasówna malując bzy, wywiązały się z zadania świetnie. Obydwa studya kwiatowe, przy całej drobiazgowości wykończenia, zalecają z dobrej strony talent obu malarek.

Do lepszych obrazów wystawy należy „Święta Rodzina" Klimowskiego, gdzie każda z głów grupy pochylonej nad posłaniem Dzieciątka ma walory poważnego studyum w rysunku i traktowaniu szczegółów. Charakterem i sposobem rysowania pokrewną jest Klimowskiemu H. Lang, której dwa drobne studya „Główka chłopięcia" i „Akt" świadczą o poważnych malarskich założeniach artystki.

Z poważnemi aspiracyami wkracza do malarstwa Hiroń, dla którego wstępem było kopiowanie arcydzieł. Kopia Chrystusa van Dycka jest bardzo poważną próbą, której kontynuowanie mogłoby skierować talent p. Hironia w dziedzinę malarstwa religijnego, mającego u nas tak mało wielu adeptów. Studyum „Maska" zaleca się śmiałym rysunkiem i dobrym kolorytem.

Jedyny przedstawiciel portretu, p. Szwarc, rekomenduje się w dwóch portretach męskich, jako wyszkolony malarz, mający do rozporządzenia obok dużej techniki, siłę wyrazu i bardzo staranny rysunek. Obok Szwarca próby portretowe w drobnych studyach daje Zając, którego studyum „Dziewczynka" zaleca się wdziękiem i bardzo subtelnym rysunkiem.

Ludwik Jach daje cykl drobnych, interesujących obrazków rodzajowo-pejzażowych na tle przeżyć wojennych. Knausówna zwraca uwagę ładnem studyum p. t. „Róże", Małkowski daje cztery drobne studya rysunkowe, zalecające się siłą i wyrazistością konturu.

Pejzaż, jak zwykle, najliczniej jest zastąpiony. Na czoło tego działu wysuwa się Czerwenka doskonałem studyum „Kościół św. Krzyża w zimie". Nastrój zimny, oświetlenie i rysunek składają się na interesującą całość dobrze rekomendującą talent artysty. Jul. Grosse daje doskonałe studyum „Kościół w Rabce". Pieniążek ciekawe studyum „Wieże Maryackie", a Korpal bardzo intenzywnie z siłą i wielką prawdą odtworzony fragment wnętrza lasu z wiewiórką na pierwszym planie.

Plonu wystawy dopełnia w dziale rzeźby doskonała figura Naczelnika Państwa, dłuta prezesa Związku, prof. Raszki.

W.

# Wymiana depesz między królami a Naczelnikiem państwa.

**Warszawa,** 13 maja (PAT). Wymiana depesz pomiędzy królem angielskim, belgijskim i hiszpańskim, a Naczelnikiem państwa polskiego z powodu święta 3-go maja.

»**Jego Ekscelencya Jenerał Piłsudski, Naczelnik państwa polskiego w Warszawie.**

Londyn. W dniu obchodu rocznicy jednego z wielkich wydarzeń dziejach Pańskiej ojczyzny, pragnę przesłać Waszej Ekscelencyi, a za Jego pośrednictwem i **bohaterskiemu narodowi,** który Pan reprezentuje, najszczersze powinszowania moje i mojego narodu, tudzież **najszczersze życzenia dla przyszłości narodu polskiego.** Ojczyzna moja powitała z najwyższą życzliwością zmartwychpowstanie Polski po długim okresie ucisku, przez który ona szła i jest pewnem, że Polska po rozpoczęciu nowego życia będzie się mogła cieszyć **nieograniczoną pomyślnością i pokojem.** Jerzy Rex.

**Do Jego Królewskiej Mości Jerzego I. Londyn.**

Żytomierz, wielka główna kwatera 6 maja 1920. Wzruszony życzeniami, które Jego Królewska Mość zechciał wystosować do mnie w własnem imieniu oraz imieniu szlachetnego narodu brytyjskiego z okazyi naszego święta narodowego, śpieszę podziękować Waszej Królewskiej Mości, w szczególności za **wyrażenie tych życzeń w nadzwyczajny sposób.** Wasza Królewska Mość może być pewny, że Jego słowa znajdą żywy **oddźwięk w całym narodzie polskim,** co przyczyni się jeszcze bardziej do zacieśnienia węzłów przyjaźni pomiędzy Polską a Wielką Brytanią. Serdeczność naszego stosunku została uwydatniona przez Jego Królewską Mość przez przypomnienie pamiętnej rocznicy 3-go Maja, która w historyi obu naszych narodów pozostanie w godnem uwagi świadectwem **pokrewieństwa poglądów politycznych i jednakiego poszanowania swobód konstytucyjnych.** Józef Piłsudski.

**Naczelnik państwa polskiego, Warszawa.**

Madryt, Pałac. Z okazyi polskiego święta narodowego 3-go Maja śpieszę złożyć zarówno Panu, jak i **szlachetnemu i dzielnemu narodowi polskiemu** wraz z życzeniami pomyślności, zapewnienia moich uczuć przyjaźni. Alfonso, rex.

**Do Jego Królewskiej Mości Alfonsa III, Madryt.**

Żytomierz, wielka główna kwatera, 7 maja 1920. Śpieszę wyrazić Waszej Królewskiej Mości najszczersze podziękowanie zarówno moje, jak i całego narodu polskiego za życzenia, które Wasza Królewska Mość zechciał wystosować do nas w dniu naszego święta narodowego, jak również za uczucia przyjaźni, które są nam tak drogie. Józef Piłsudski.

**Jego Ekscelencya Naczelnik państwa w Warszawie.**

Bruksela. Przesyłam Waszej Ekscelencyi szczere życzenia, które wraz z narodem belgijskim żywię dla **pomyślności Jego oraz jego kraju** w dniu, gdy Polska obchodzi swoje święto narodowe. Albert.

**Do Jego Królewskiej Mości Alberta I. Bruksela.**

Żytomierz, wielka główna kwatera, 7 maja 1920. Śpieszę wyrazić Waszej Królewskiej Mości moje serdeczne podziękowanie za życzenia, które Jego Królewska Mość zechciał do mnie wystosować z okazyi naszego święta narodowego w imieniu własnem oraz w imieniu narodu belgijskiego. Józef Piłsudski.

**Warszawa,** 13 maja. Z okazyi święta 3-go Maja **poseł amerykański** nadesłał do ministerstwa spraw zagranicznych pismo, w którem w imieniu prezydenta Stanów Zjednoczonych prosi o **zakomunikowanie Naczelnikowi państwa serdecznych powinszowań i najlepszych życzeń dla narodu polskiego.**

MINISTER PATEK W RZYMIE.

**Lyon,** 13 maja (PAT). Polski minister spraw zagranicznych Patek przybył do Rzymu w niedzielę rano.

# Z terenów plebiscytowych.

STRAJK GÓRNIKÓW NA G. ŚLĄSKU.

**Bytom,** 13 maja (PAT). **Powszechny strajk górników polskich** na Górnym Śląsku, **który** rozpoczął się w poniedziałek, trwa dalej i skończyć się ma we środę o godz. 6. **Strajk jest prawie zupełny.** Strajkuje 85 proc. wszystkich robotników górniczych, to jest około 182.000 osób. Na 64 kopalń Górnego Śląska, 56 stanęło zupełnie, w pozostałych 8 pracowało wczoraj około 30 proc. robotników. Dzisiaj jednak po zoryentowaniu się pracuje tam tylko 25 proc. **Produkcya węgla ustała dzisiaj prawie zupełnie.** Komisya rządząca w Opolu ma teraz sposobność naocznego przekonania się o zorganizowanej sile robotników polskich. Komisya ma dowód, że robotnicy polscy są w możności przeprowadzić strajk jeneralny, natomiast Niemcy, którzy tym strajkiem grozili, przeprowadzić go nie mogli, gdyż wtedy robotnicy polscy przeciwstawili mu się stanowczo. **Niemieckie organizacye górnicze wydały odezwę przeciw strajkowi, jednakże nie odniosła ona żadnego skutku.** Na razie strajkowali tylko górnicy, gdyby jednakże ich strajk nie odniósł pożądanego skutku, to jest, **gdyby komisya koalicyjna nie dała zapewnienia,** iż żądania polityczne masowych wieców polskich z dnia 25-go kwietnia b. r. zostaną spełnione, to wtedy **wybuchnie nowy strajk, do którego przyłączą się także robotnicy fabryczni i kolejarze,** a ludność wiejska, która przestanie dostarczać żywności dla Niemców w mieście, przeznaczy tę żywność dla strajkujących robotników. Jeżeli żądania ludu polskiego, uchwalone na wiecach, odbytych dnia 25 kwietnia br., nie zostaną spełnione, Sicherheitswehry i agitatorzy tu przybyli nie zostaną usunięci, jeżeli nie zostanie dla Niemców zaprowadzony przymus paszportowy, to wtedy robotnicy polscy we wszystkich zawodach urządzą strajk jeneralny i z żadnej kopalni nie wyjdzie ani jedna beczka węgla, a **strajk potrwa aż do wyzwolenia Górnego Śląska z pod teroru niemieckiego.**

NIEMCY ZA OSOBNĄ PROWINCYĄ GÓRNOŚLĄSKĄ.

**Bytom,** 13 maja. W związku ze strajkiem górników polskich na Górnym Śląsku w prasie niemieckiej ponownie pojawiły się głosy, domagające się **utworzenia z Górnego Śląska samodzielnej prowincyi.**

BŁĘDNE KOŁO W OLSZTYŃSKIEM.

**Olsztyn,** 13 maja (PAT. Sytuacya na terenie plebiscytowym mazursko-warmińskim przedstawia się w obecnej chwili do pewnego stopnia jak **błędne koło.** Komisya tutejsza nie przeprowadza **żadnych reform w kierunku równouprawnienia,** które nam zagwarantował traktat wersalski. Wobec tego ludność polska w obawie przed pogromami ze strony Niemców musiała się wstrzymać od wszelkiej pracy przygotowawczej plebiscytowej, stawiając za warunek **zaprowadzenie natychmiastowego równouprawnienia.** Dwa punkty najważniejsze, których spełnienia żąda ludność od komisyi tutejszej są: utworzenie Sicherheitswehry niemiecko-polskiej i powołanie kontrolorów polskich **przy landratach. Obecnie słychać z wiarygodnego źródła,** że tutejsza komisya uzależniła wprowadzenie kontrolorów przy landratach od wstąpienia przedstawicieli ludności polskiej do komisyi kontrolującej. Wobec takiego stanu rzeczy kierownik konsulatu jeneralnego w Olsztynie p. Korybut Woroniecki złożył na ręce prezydenta komisyi międzysojuszniczej deklaracyę, w której dobitnie wyraził, że ludność polska zdecydowała się powstrzymać od wszelkiej działalności politycznej z powodu teroru, wywieranego na nią przez ludność niemiecką.

# Plebiscyt a wybory do parlamentu niemieckiego.

**Olsztyn,** 13 maja (PAT). »Ermeländerztg.« podaje, że wybory do parlamentu niemieckiego Prus Wschodnich i terenów plebiscytowych odbędą się dnia 17 października br. Według tej wiadomości Niemcy są pewni, że do tego czasu **plebiscyt będzie ukończony i że całe terytoryum wróci do Niemiec.**

POWRÓT SIR TOWERA.

**Gdańsk,** 13 maja (PAT). Sir Tower powrócił z Paryża. Dnia 10 bm. wziął udział w konferencyi granicznej polsko-gdańskiej.

POLICYA PRUSKA W GDAŃSKU.

**Gdańsk,** 13 maja (PAT). Dotychczas jeszcze **w Gdańsku utrzymuje się policya czysto pruska.** Interesujące jest, że nawet »Danziger Zeitung« domaga się usunięcia jej i zastąpienia czysto gdańską.

**Gdańsk,** 13 maja. Dnia 11 bm. przed południem **napadli Niemcy na grupę studentów i studentek warszawskich na dworcu i pobili ich.** Policya niemiecka zachowywała się zupełnie biernie, a nawet przyłączyła się do napaści. Gdy jeden z przechodniów wezwał policyę, by broniła napadniętych, policyanci obili go. Dziś **napadli Niemcy na wycieczkę włościańską polską,** złożoną z kilkudziesięciu osób. Napadniętych bito kijami po głowach, przyczem nie oszczędzono nawet kobiet. W napaści brały udział wszystkie koła niemieckie. Delegat polski p. Biesiadecki interweniował bardzo energicznie w tej sprawie u sir Towera i zażądał ukarania winnych, zwłaszcza policyantów.

# Wybory z okręgu Grudziądza i Torunia

**Grudziądz,** 13 maja (PAT). Ostatni wynik wyborów w 2 okręgu wyborczym Grudziądza według urzędowego sprawozdania przedstawia się w sposób następujący: Na listę 1 (narodowe stronnictwo robotnicze) 82.282 głosów, na listę 2 (niemiecką) 51.708 głosów, na listę 3 (związek ludowo-narodowy) 27.956, na listę 4 (niemiecką) 11.435, na listę 5 (polskie stowarzyszenie ludowe na Pomorzu) 1.423, na listę 6 (P. P. S.) 2.827, na listę 7 (stronnictwo chrześcijańsko-ludowe) 4.330, na listę 8 (stronnictwo mieszczańskie) 7.568, na listę 9 (narodowe stronnictwo robotnicze, kierunek wyraźnie katolicki) 572. Na **wszystkie polskie listy** wypada 124.132 głosów, do tego należy dodać głosy przypadłe liście P. P. S., razem więc głosów polskich padło **126.939,** głosów niemieckich 63.143. Ostatecznie z **listy 1 wybrano 5 posłów,** z listy 3 dwóch, **razem 7 posłów polskich,** posłów niemieckich 4.

**Toruń,** 13 maja (PAT). Urzędowej cyfry głosowania w pierwszym okręgu dotąd niema. — Mandaty prawdopodobnie rodzielone będą w sposób następujący: lista Nr. 1 (narodowe stronnictwo robotnicze) 4, lista 2 (polskie stronnictwo ludowe na Pomorzu) 1, lista 3 (niemiecka) 2, lista 4 (związek ludowo-narodowy) 2.

**Toruń,** 13 maja (PAT). Z okręgu 2 grudziądzkiego wybrano 11 posłów, a mianowicie ze stronnictwa narodowego robotników wybrani są: **Jan Brejski, Józef Szymański, dr Wachowiak, Nowicki, Reger,** ze związku ludowo narodowego **jenerał Haller, ksiądz Bolt,** z listy niemieckiej Nasbach, Daczko, Lüdecke i Baczewski.

# Teroryzm czerezwyczajki w Żytomierzu.

Korespondent »Kuryera Warszawskiego opisuje egzekucye czerezwyczajki w Żytomierzu, o ile ślady ich zastać można było po zdobyciu tego miasta przez wojska polskie. Z relacyi tej podajemy następujące okropne szczegóły.

W ubikacyach suterenowych gmachu gubernialnego, gdzie rozgrywał się ostateczny rezultat skomplikowanej pracy biurowej, uczuwa się dreszcz zgrozy. Schodzi się tam po schodkach betonowych. Po obu stronach szerokiego kurytarza mieszczą się liczne ubikacye, z których większość stanowiła cele więzienne. Już samo więzienie było bolesną torturą. W niewielkich ubikacyach więziono po 40 i więcej osób. Jeden z księży, który przeszedł przez takie więzienie, opowiadał mi, że świeżego powietrza można było zaczerpnąć jedynie — w ustępie. Obok cel znajduje się mały pokoik, przeznaczony widocznie dla dozorców, w którym jeszcze dotychczas rozpiera się z sołdacką swobodą obrzydliwy, skotłowany barłog.

Dopiero przy samym końcu kurytarza znajdują się trzy czworoboczne, słabo oświetlone ubikacye, **w których odbywały się egzekucye.** Na podłogach drewnianych znaczą się potwornie świeże kałuże krwi, wśród której odróżnić można strzępy mózgów ludzkich, zakwitłych delikatną, jak meszek, pleśnią. Na ścianach pełno śladów krwi, natominst tylko w jednem miejscu odnalazłem znak od kuli. Dopiero później opowiadano mi, że, wedle zeznań montera, który nocami czuwał nad motorem elektrycznym w gmachu, ofiarom przed egzekucyą kazano się kłaść na podłodze twarzą do ziemi i dopiero wówczas rozstrzeliwano. Męczarnie, które stosowano w śledztwie, polegały głównie na ściąganiu paznogci i wbijaniu w palce gwoździ. Celowały w tej precyzyjnej robocie kobiety: Roza i Ludmiła. Ostatnią noc z niedzieli na poniedziałek należała do najstraszniejszych w czerezwyczajce żytomierskiej. Od godziny 11 i pół odbywał się sąd nad 30 skazańcami, w tem 7 kobietami. Wedle zeznań więźniów, którzy przebywali w celach, punktualnie o godzinie 12 przystąpiono do wykonania wyroku śmierci, który wydano na wszystkich podsądnych. P. Goławski, obywatel z Żytomierza, opowiadał, że skazańców wprowadzono do jego celi, najbliżej położonej ubikacyi, która stanowiła miejsce egzekucyi. Wszyscy prawie nadzy mieli ręce skrępowane w tył. — Dozorcy wyprowadzili jednego — po chwili strzał, znowu zjawiali się, zabierali bez wyboru pierwszego z brzegu skazańca — znowu strzał i tak kolejno rozstrzelano 25.

Zwłoki ofiar wywożono samochodami za miasto. Gdzie je pochowano — trudno dociec i to była tajemnica czerezwyczajki. Ciała straconych ostatniej nocy wywieziono na wozie, zaprzężonym w białe konie.

Koniec członków czerezwyczajki żytomierskiej był zupełnie zasłużony. Prezes Twerdochlibow, zdecydowany suchotnik, typowy sadysta, w chwili, gdy wojska nasze wkraczały do miasta, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, reszta członków tego okrutnego trybunału wraz z wiceprezesem Zapadnym, który używał pseudonimu Sibirakow i sekretarzem Wołżynem, uciekając pociągiem w kierunku Berdyczowa, wpadli w ogień 12 pułku ułanów w chwili, gdy pociąg już stanął z powodu przerwanego toru. Członkowie czerezwyczajki bronili się zawzięcie, to też po krótkiej walce polegli kolejno wszyscy. Nasze władze wojskowe schwytały spis zakładników, których czerezwyczajka wywiozła z Żytomierza. Szczęśliwym trafem wszystkie te osoby ocalały. Znaleziono je w jednym z uciekających pociągów bolszewickich.

# Regulacya płac funkcyonaryuszy państwowych.

Rada ministrów przyjęła już projekt ustawy o uposażeniu funkcyonaryuszów państwowych. Nie obejmuje ona kolejarzy, sędziów i nauczycieli wszystkich stopni, dla których opracowuje się odrębne ustawy. Podajemy ważniejsze postanowienia przyjętego już projektu.

1) Każdy urząd państwowy będzie zaliczony do jednego z XII stopni służbowych. Urzędnik stały otrzymuje uposażenie przywiązane do stopnia urzędu, na który został mianowany.

2) Uposażenie składa się z a) płacy zasadniczej, b) dodatku za wysługę lat, c) dodatku drożyźnianego.

3) Płaca zasadnicza wynosi miesięcznie w markach polskich dla stopnia I — 5.000; II — 4.500; III — 3.800; IV — 3.200; V — 2.600; VI — 2.100; VII — 1.600; VIII — 1.150; IX — 900; X — 750; XI — 600; XII — 450.

4) Tytułem dodatku za wysługę lat pobiera stały urzędnik po ukończeniu 4 lat służby 2 i pół proc. płacy zasadniczej pobieranej w danej chwili; jednakże ogólna suma dodatku za wysługę lat nie może przekraczać pewnego procentu płacy zasadniczej.

5) Tytułem dodatku za studya wyższe zakończone egzaminami pobiera urzędnik 4 proc. płacy zasadniczej za każdy rok studyów normalnych.

6) Przez czas trwania stosunków nienormalnych, wywołanych wojną, pobiera urzędnik dodatek drożyźniany do płacy zasadniczej zależny od stosunków rodzinnych i miejscowości, w której pełni służbę. Według stosunków rodzinnych dzielą się urzędnicy na 4 grupy: 1) samotni, 2) utrzymujący jednego lub 2 członków rodziny (mała rodzina), 3) utrzymujący do 4 członków rodziny (średnia rodzina), 4) utrzymujący więcej niż 4 członków (duża rodzina).

Miejscowości, wedle których ma być wymierzany dodatek drożyźniany, dzieli się na 5 klas. Poszczególne miejscowości zalicza do tych klas Rada ministrów na wniosek min. skarbu, biorąc pod uwagę: ogólną ilość mieszkańców, ceny artykułów pierwszej potrzeby i mieszkań i specyalne warunki miejscowe. Dodatek drożyźniany wymierza się na podstawie następującego klucza:

| Stopień służbowy | Samotni | Mała rodzina | Średnia rodzina | Duża rodzina |
|---|---|---|---|---|
| I. | 50 | 53 | 56 | 59 |
| II. | 40 | 43 | 46 | 49 |
| III. | 34 | 37 | 40 | 43 |
| IV. | 28 | 31 | 34 | 37 |
| V. | 24 | 27 | 30 | 33 |
| VI. | 19 | 22 | 25 | 28 |
| VII. | 16 | 19 | 22 | 25 |
| VIII. | 12.5 | 15.5 | 18.5 | 21.5 |
| IX. | 10 | 13 | 16 | 19 |
| X. | 8.5 | 11.5 | 14.5 | 17.5 |
| XI. | 8 | 10 | 13 | 16 |
| XII. | 5.5 | 8.5 | 11.5 | 14.5 |

Wysokość dodatku drożyźnianego miesięcznego oznacza się mnożąc cyfry powyżej podane przez mnożnik, który ustali Rada min. na wniosek min. skarbu. Mnożnik ten będzie jednolity dla wszystkich stopni służbowych, różny natomiast dla każdej z 5 klas miejscowości. Ze zmianą stosunków gospodarczych Rada min. będzie podwyższać lub zniżać wysokość mnożnika i przenosić poszczególne miejscowości do innej klasy.

# KRONIKA.

**Kraków, 13 maja.**

**NASTĘPNY NUMER „NOWEJ REFORMY“** z powodu dzisiejszego uroczystego święta Wniebowstąpienia Pańskiego, wyjdzie w **sobotę** rano o zwykłej porze.

**PRZEGLĄD ROCZNIKÓW POPISOWYCH 1896** oraz roczników 1900 i 1901 w myśl rozkazu M. S. W. S. P. i U. L. z 29 kwietnia br. odbędzie się w Krakowie w koszarach im. Piłsudskiego: Kraków-miasto dnia 25 bm. rocznik 1896 od litery A—M, dnia 26 bm. rocznik 1896 od litery N—Ż, dnia 27 bm. rocznik 1900 od litery A—N, dnia 28 bm. rocznik 1900 od O—Ż, dnia 29 bm. rocznik 1901 od A—N, dnia 31 bm. rocznik 1901 od O—Ż.

Powiat Kraków od dnia 1 czerwca do 4 czerwca, pow. Podgórze od 5 do 7 czerwca. Chrzanów od 25 do 29 maja w Chrzanowie. Wieliczka od 31 maja do 5 czerwca w Wieliczce, Bochnia od 7 czerwca do 12 czerwca w Bochni.

**POCIĄGI WARSZAWA—PARYŻ.** (Warszawa. Tel.). Ministerstwo kolei zawiadomiło, że z przyczyn niewyjaśnionych przez zarząd kolejowy francuski, uruchomienie pociągów ekspresowych Paryż—Praga—Warszawa i z powrotem, uległo pewnej zwłoce. Aż do dalszego zarządzenia, będą kursowały pociągi ekspresowe Warszawa—Wiedeń—Paryż i z powrotem Nr. 1 i 2 według dotychczasowych postanowień. Równocześnie ulegnie pewnej zwłoce zaprowadzenie wagonów bezpośredniej komunikacyi 1 i 2 klasy Warszawa—Paryż, Warszawa—Praga i Warszawa—Wiedeń i wagonu sypialnego Warszawa—Wiedeń przy pociągach Nr 5 i 6 jakoteż zaprowadzenie wagonów bezpośredniej komunikacyi 1 i 2 klasy Praga—Lwów i Wiedeń—Lwów przy pociągach Nr 9 i 10. Wszystkie inne postanowienia przy pociągach Nr 5 i 6 i Nr 9 i 10 pozostają w mocy.

**FAŁSZYWE MARKI POLSKIE.** W Kongresówce ukazały się w obiegu fałszywe banknoty 1000-markowe, naśladowane zresztą dość nieudolnie. Na papierze brak znaków wodnych, rysunek jest nieczysty i niedbały, brak numerów seryj. W jednym z tutejszych banków skonfiskowano 18 sztuk takich banknotów, dochodzenia co do drogi, jaką się tu dostały, są w toku.

**SPADEK CEN ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCI.** Od pewnego czasu można było zaobserwować tendencyę do spadku cen podstawowych artykułów żywności, jak mąka, zboże, ziemniaki itd. Obecnie już spadek ten uwydatnił się w takiej mierze, że stanowi poważną różnicę w porównaniu z cenami poprzedniemi. Tak zboża wszelkie na targu krakowskim — oczywiście w tzw. wolnym czyli paskarskim handlu — spadły w cenie o przeciętnie 500 K na cetnarze; odpowiednio spadła także cena mąki i paskarskiego chleba. Tak samo znacznie, a nawet stosunkowo jeszcze więcej, spadła cena ziemniaków; kilka tygodni temu płacono za cetnar ziemniaków 600 K, a w drobiazgowym handlu po 8 K za kilo (za co coprawda przekupnie często szli do kozy), obecnie za cetnar ziemniaków płaci się 300 K, a za kilogram 5 K 50 hal. i w dalszym ciągu daje się odczuwać tendencya zniżkowa. Obok tego znacznie również potaniało mleko, którego już znaczna obfitość ukazała się na rynku, również masło i jaja. Zapewne w konsekwencyi spadną również ceny bydła.

Przyczyny tego spadku są różne. Co do zboża działa tu okoliczność, że paskarze, którzy nagromadzili znaczne zapasy w zbrodniczej nadziei nieurodzaju lub przynajmniej zniw spóźnionych, jak w przeszłym roku, zaczynają się ich pozbywać wobec wczesnej pięknej wiosny i korzystnej pogody. Działa tu dalej nadejście większych transportów mąki z Ameryki, spadek jej cen na rynkach zachodnio-europejskich, a u nas jeszcze specyalnie działająca lokalna przyczyna, że ministerstwo aprowizacyi zapewniło pełną racyę mąki i chleba dla ludności na legitymacye (na 3 miesiące). Obala to wszelkie spekulacyjne kalkulacye, oparte na nadziei takiego samego „bezchlebia“ przez maj i czerwiec, jakie było w kwietniu.

Co do ziemniaków, to działają tu przyczyny ogólne — że nagromadzone przez spekulantów wielkie zapasy ziemniaków psuć się zaczynają wobec zmiennej temperatury i ci muszą się ich pozbywać, oferując po coraz niższej cenie. Obok tego w Krakowie mamy drugą przyczynę działającą lokalnie — mianowicie sprowadzenie przez gminę wielkiej ilości ziemniaków z Kongresówki. Masło i mleko tanieją wobec tego, że potaniała pasza sucha, a zresztą już można bydło wyganiać na zieloną paszę.

W konsekwencyi tego zjawiska można się także spodziewać potanienia innych towarów.

**CHLEB I MĄKA NA LEGITYMACYE.** Chleb ciemny z mąki rumuńskiej po 1 kg. na osobę za odłączeniem 77 odcinka chlebowego będą wydawały piekarnie i sklepy rejonowe w tygodniu następnym od 18 bm. w cenie po 17 K czyli 11 mk. 90 fen. Nadto wydadzą sklepy rejonowe i konsumy po 50 dkg. białej mąki amerykańskiej za odłączeniem 78 odcinka mącznego w cenie po 7 K 70 hal. czyli 5 mk. 35 fen. za 1 kg.

**PODWYŻSZENIE CEN GAZU.** W piątek dnia 7 maja br. odbyło się posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej pod przewodnictwem prez. Federowicza, na którem zastanawiano się nad ciężką sytuacyą finansową gazowni, spowodowaną ciągłą bardzo znaczną zwyżką ceny węgla. Przed wojną kosztowała tona węgla loco kopalnia 24 K, średnia zaś cena gazu wynosiła 82 hal. za 1 m³. Od 1 stycznia 1920 nastąpiła gwałtowna zwyżka ceny węgla do 442 K za 1 tonę, a cenę gazu ustosunkowano na 2 K za 1 m³. Od 1 marca nastąpiła dalsza zwyżka ceny do 580 K, czyli 406 mk. za tonę, co odpowiadało przy zwyżce innych materyałów cenie gazu 2·50 mk. Od 1 maja nastąpiła dalsza zwyżka ceny węgla do 930 mk. za tonę.

Do tej niebywałej zwyżki ceny węgla, nie jest gazownia w stanie dostosować ceny gazu, tembardziej, iż zazwyczaj dowiaduje się o nowej zmianie ceny węgla w kilka lub kilkanaście dni po wejściu jej w życie. Wobec tego komisya zmuszoną była ustanowić nową cenę gazu, która obowiązywać będzie od odczytów w miesiącu maju, a mianowicie: 1 m³ gazu do światła, gotowania i przemysłu 3·50 mk., 1 m³ gazu do motorów 2·50 mk. Gdy porówna się cenę węgla dzisiejszą z ceną przedwojenną, okazuje się, że węgiel podrożał 60-ciokrotnie, natomiast cena gazu tylko 23-krotnie.

W końcu załatwiono szereg spraw bieżących.

**SPRAWA WYMIARU PODATKU OD PRZYROSTU WARTOŚCI.** Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi wymiarowej dla podatku od przyrostu wartości nieruchomości. Przewodniczącym wybrano wiceprezyd. Sarego, zastępcą rm. Turskiego. W skład komisyi wchodzą ze strony rady miejskiej rm. dr Mueller, dr Schneider, ze strony magistratu st. radca dr Reiner i st. radca Łudow. Kleczek. Po dyskusyi komisya ustaliła, jak magistrat ma postępować przy szacowaniu nieruchomości i wymiarze podatku.

**AKCYA CENNIKOWA URZĘDNICZEK ADWOKACKICH I NOTARYALNYCH.** Piszą nam z miasta: Urzędniczki kancelaryj adwokackich i notaryalnych należą do kategoryi najgorzej płatnych urzędników prywatnych. Są kancelarye, gdzie za 6 do 8 godzin dziennej pracy płacą po 200 K miesięcznie, a przytem niema żadnych udogodnień aprowizacyjnych, ani też dodatków drożyźnianych, odzieżowych itp. Tak niskie pobory mogły się utrzymać tylko dzięki temu, że urzędniczki dotąd nie były zorganizowane i wskutek tego nie stawiały żądań w sposób praktykowany u pracowników. Obecnie położenie tych urzędniczek jest już tak ciężkie, że wreszcie zebrały się urzędniczki wybrały komitet i postanowiły wystąpić zbiorowo dla uzyskania przynajmniej w skromnych rozmiarach polepszenia bytu. Zgromadzenie urzędniczek postawiło następujące żądania ze skutkiem wstecznym od 1 marca 1920. Najniższa płaca miesięczna dla urzędniczki wstępującej, która dotąd nigdzie nie pracowała, ma wynosić 600 mk., po roku pracy 800 mk., po 3 latach 1200 mk., a po 5 latach 1600 mk., w razie lepszych kwalifikacyj urzędniczki należy minimum to podwyższyć do 50 procent. Prócz tego żądają urzędniczki dodatku odzieżowego dwa razy do roku we wysokości jednorazowej płacy miesięcznej. Komitet wydelegowany przez zgromadzenie urzędniczek odniósł się w tej sprawie do pracodawców i mamy nadzieję, że sprawa zostanie bez walki załatwiona w myśl żądań urzędniczek.

**ZBIÓRKA ULICZNA.** Magistrat zezwolił Komitetowi domów rodzinnych im. Tadeusza Kościuszki na zbieranie składek publicznych w dniu 13 maja br. na ochronkę w Ludwinowie.

**Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj po południu atrakcyjny dramat Stef. Grabińskiego „Ciemne siły“, wieczorem „Pan poseł“, który na wczorajszej premierze spotkał się z sympatycznem przyjęciem. „Pan poseł“ powtórzony będzie jutro, w sobotę i w niedzielę wieczorem.

W przygotowaniu, jako najbliższa nowość, doskonała komedya francuska Donnay „Polowanie na mężczyznę“, którą scenie naszej przyswoił Boy.

**WYKŁADY O POLSCE** „Geologia gospodarcza ziem polskich“, wykłady dra W. Kuźniara w Collegium minus, Gołębia 11, II p., urządza sekcya geograf. Ogniska nauczycielskiego. We czwartek, 13 bm. wykład pt. „Gleba na ziemiach polskich“.

**OSTATNI WYKŁAD** z cyklu „Opera w epoce weryzmu“ wygłosi dr Józef Reiss w Kollegium wykładów naukowych w sobotę, 15 bm. o godz. 7. W programie Pucciniego „Madame Butterfly“. Śpiewa p. Katarzyna Hofman i pan A. Greneo. Przy fortepianie pani Greneo.

**WYCIECZKA DO DUBIA I CZERNY** urządza polskie Tow. krajoznawcze w niedzielę, 16 maja. Wyjazd o 7 rano powrót o 6 wieczorem. Prowadzi prof. L. Węgrzynowicz.

**WYCIECZKA.** Komitet zawiązującego się Towarzystwa krajoznawczego słuchaczy szkół wyższych urządza w niedzielę 16 bm. inauguracyjną wycieczkę w dolinę Będkowską (wyjazd koleją do Rudawy) pod przewodnictwem Adama Gadomskiego, na którą zaprasza słuchaczy szkół wyższych w Krakowie. Wpisy przyjmuje i bliższych informacyi udziela się w lokalu Towarzystwa krajoznawczego, Grodzka 53, I p., od 6—7 wieczorem.

**ZE SPORTU.** Dzisiaj „Cracovia“ i „Wisła“ rozegrają mecz o mistrzostwo A klasy. Ze względu na starą rywalizacyę tych klubów, stanowi to spotkanie nasze derby footballowe.

**Z SALI SĄDOWEJ.** Wczoraj odbyła się przed sądem krakowskim w Krakowie rozprawa przeciwko Stefanii Fischmannównej, lat 27, rodem z Sambora, Julianowi Krężlowi, lat 19 i Adamowi Kasperkiewiczowi, lat 19, oskarżonym o zbrodnię kradzieży. Przewodniczył rozprawie s. s. o. Czernecki, wotowali s. s. o. Turowicz i Szajdzicki, oskarżał prokurator Kolbusz. Wedle aktu oskarżenia, wieczorem dnia 1 grudnia 1919, okradziono p. Władysława Tychanowicza w czasie jego chwilowej nieobecności w domu. Podejrzenie o popełnienie kradzieży padło na służącą jego Fischmannównę, która przez cały czas z domu nie wychodziła. Fischmannówna przyznała się do popełnienia kradzieży, podając, że zrobiła to z namowy Krężla, który w ten sam wieczór przyszedł do niej z nieznanym jej mężczyzną Adamem — jak śledztwo stwierdziło z Kasperkiewiczem — i korzystając z nieobecności p. Tychanowicza, zabrali rzeczy, które Fischmannówna spakowała im do walizki. Wartość rzeczy wyniosła 57.720 K. W toku śledztwa Krężel przyznał się do kradzieży, zeznając, że namówiła go do tego Fischmannówna i wreszcie, że Kasperkiewicza wziął tylko do pomocy w odniesieniu rzeczy, nie mówiąc mu wcale skąd pochodzą. Przy rewizyi skradzione rzeczy znaleziono u matki Krężla Reginy, część zaś u Anny Głowy. Resztę zdołał Krężel i Kasperkiewicz rozsprzedać. Po przesłuchaniu świadków na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał skazał Fischmannównę, Krężla i Kasperkiewicza na 2 lata ciężkiego więzienia z twardem łożem co miesiąc.

**KONFISKATA CIASTEK I MĄKI W CUKIERNI.** Wczoraj funkcyonaryusze państwowego urzędu walki z lichwą dokonali w cukierni Majewskiego przy ul. Karmelickiej konfiskaty wielkiej ilości ciastek, tortów, babek itd., wypiekanych wbrew zakazowi z mąki pszennej. Obok tego skonfiskowano 5 worków mąki pszennej, przeznaczonej tak samo do wypieku ciast.

**Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Z mieszkania dra Ottokara Langa przy ul. Studenckiej 25 nieznani złodzieje skradli garderobę wartości 10.000 K i browning.

**WYKRYCIE TAJNYCH MAGAZYNÓW TOWAROWYCH.** Wczoraj państwowy urząd walki z lichwą dokonał opieczętowania składów firmy spedycyjnej Mendelsohna przy ul. Dietlowskiej, gdzie zakwestyonowano wielką ilość różnych towarów: pasty, atramentu, tłuszczów do skór, ultramaryny, porcelany, wód mineralnych, druków itd. Towary te przedstawiają wartość kilkuset tysięcy koron. Należały one do różnych kupców, którzy je tam w celach spekulacyjnych magazynowali jeszcze od lipca 1919 r. Wdrożono dochodzenie zarówno przeciwko firmie Mendelsohn, jak i przeciwko tym kupcom.

# Z kraju i ze świata.

**POWRÓT NACZELNIKA PAŃSTWA.** (Warszawa. Telef.). Z okazyi przyjazdu Naczelnika państwa prezydyum miasta zamierza zorganizować uroczyste przyjęcie Naczelnika w stolicy i w tym celu rozesłało zaproszenia do wszystkich wybitnych osób, aby wzięły udział w tej uroczystości.

**LOTNICY FRANCUSCY,** którzy przed paru dniami przybyli z Paryża do Warszawy, kapitan Dullin i porucznik Piotr Lorin złożyli wizytę podsekretarzowi stanu ministerstwa spraw zagranicznych p. Bobrowskiemu, przedstawiając mu przebieg lotu oraz konieczność utrzymywania na tej drodze bezpośrednich i szybkich stosunków komunikacyjnych z Francyą. Nietylko rząd francuski, ale cała polityczna Francya zdaje sobie sprawę z konieczności utrzymywania coraz ściślejszych stosunków z Polską, która na wschodzie odgrywa już tak wzniosłą rolę, przez co staje się czynnikiem pierwszorzędnego znaczenia także w Europie środkowej.

Aparat, prowadzony przez kap. Dullin jest zaopatrzony w motor o sile 400 HP., jego szybkość na wysokości 5.000 metrów wynosi 191 klm., do wysokości 6.000 metrów dochodzi jego szybkość do 52 minut. W przestworzu może się utrzymać 8 i pół godziny. Z Warszawy do Pragi lot trwa 3 i pół godziny, a przestrzeń wynosi 1600 km. Do Paryża przybywa się swobodnie w ciągu 10 godzin. Jeżeli się zważy, iż koszta depeszy telegraficznej są obecnie bardzo znaczne, że podróż ekspresem do Paryża wynosi od 500 do 600 franków i że w wielu wypadkach zwłoka wynosi parę dni czasu, to zaprowadzenie stałej komunikacyi powietrznej między Francyą a Polską przyczynić się może do wzmocnienia i ożywienia wzajemnych stosunków. Kapitan Dullin należy do najlepszych lotników. Strącił on 20 nieprzyjacielskich aparatów. Porucznik Lorin stracił rękę. Obu sympatycznych gości powitał serdecznie wiceminister Dąbrowski, obiecując poprzeć podjętą przez nich inicyatywę.

**KOMITET WARMIŃSKI W WARSZAWIE** wydał odezwę, która kończy się słowami: Interes narodowy wymaga, aby żaden odcinek plebiscytowy od stoku Tatr do naturalnej twierdzy jezior Mazurskich nie był upośledzony. Obok Śląska Cieszyńskiego i Górnego winien każdy Polak pamiętać o ziemiach bałtyckich, najbardziej zagrożonych. Wielki cel wymaga wielkich środków. Ofiary przyjmuje komitet warmiński w Warszawie, ul. Czackich 25.

**PRZEDSTAWICIEL NIEMIECKI W WARSZAWIE.** Tel. z Warszawy: Przybył tu przedstawiciel rządu niemieckiego br Oppersdorf w charakterze chargé d'affaires przy rządzie polskim. Dzisiaj ma przedstawić w ministerstwie spraw zagranicznych swoje papiery uwierzytelniające.

**ZJAZD LITERATÓW I DZIENNIKARZY.** Tel. z Warszawy: Dnia 12 bm. przed południem otwarto tu zjazd literatów i dziennikarzy na uroczystem zebraniu wspólnem w sali obrad rady miejskiej przy licznym udziale przedstawicieli świata literackiego i dziennikarskiego z całej Rzeczypospolitej. Po formalnem otwarciu zjazdu i odczytaniu przez p. Dbickiego pisma marszałka Sejmu z powitaniem zjazdu witali go przedstawiciele rządu i władz miejskich, wiceminister kultury i sztuki, minister spraw wewnętrznych i p. Włodzimierz Sokalski w imieniu prezydenta ministrów, prezes rady miejskiej Ignacy Baliński, wiceprezes miasta Artur Śliwiński, przedstawiciel ministerstwa pracy Skrzylas, przedstawiciel Związku artystów scen polskich Kotarbiński, Związku plastyków polskich p. Ostrowski. Odczytano następnie depesze gratulacyjne dziennikarzy polskich z Detroit oraz Głosu Ziemiańskiego z Warszawy i innych.

Na zebraniu tem przyjęto entuzyastycznie uchwałę wyrażenia uznania dla zwycięskiej armii polskiej i hołdu oraz czci dla wielkiego wodza. W godzinach popołudniowych odbyło się zebranie dziennikarzy w sali Towarzystwa kredytowego miejskiego pod przewodnictwem redaktora Laskownickiego ze Lwowa i zebranie literatów pod przewodnictwem p. Jana Lorentowicza w gmachu rady miejskiej. Na zebraniu dziennikarzy omawiano nader żywo szereg spraw, związanych z organizacyą zjazdu i jego programem. Nie wyczerpano jednak porządku obrad.

Na zebraniu literatów rozważano prawie wyłącznie sprawę akademii literackiej, projektowanej przez Żeromskiego. Dalsze obrady dzisiaj o godzinie 10 rano. O godzinie 5 po południu podejmuje miasto uczestników zjazdu łącznie z przedstawicielami Spisza i Orawy. Obrady toczyć się będą również i w piątek. W piątek w godzinach popołudniowych program obrad zapowiada uroczyste wspólne posiedzenie, zamykające obrady.

**SKAZANIE KOCHANOWICZÓW.** Toczący się od dłuższego czasu w wydziale karnym warszawskiego sądu okręgowego proces, zakończył się onegdaj wyrokiem, na mocy którego sąd uznając Bolesława Kochanowicza za winnego podpalenia składów, przywłaszczeń wielomilionowego mienia klientów, oraz fałszywej denuncyacyi, a Kazimierza i Małgorzatę Kochanowiczów za winnych współudziału w tych przywłaszczeniach, skazał pierwszego na 15 lat ciężkiego więzienia, Kazimierza Kochanowicza na 6 lat i Małgorzatę Kochanowiczową na 3 lata więzienia (dom poprawy), z zastosowaniem dekretu o amnestyi, tj. zmniejszenia kar o jedną trzecią część każdemu. Kazimierza Kochanowicza nakazano natychmiast pozbawić wolności, na której pozostawiono jedynie Małgorzatę K. za kaucyą. Kochanowiczowa po ogłoszeniu wyroku wybuchnęła płaczem spazmatycznym, skazani wysłuchali wyroku ze względnym spokojem. Wyrok ten sprawił na obecnych dużo, dawno nienotowane w sali wrażenie.

**ZA POLEGŁYCH LEGIONISTÓW W WALCE POD KANIOWEM** w roku 1918 odbyło się w kościele załogi [w] wojskowej żałobne nabożeństwo, w którem wziął udział korpus oficerski z komendantem miasta na czele, żołnierze i grono publiczności. Ks. kapelan Carysten wygłosił kazanie.

**POŻAR W FABRYCE ŁÓDZKIEJ.** Dnia 11 bm. wybuchł w fabryce Maksa Bretera przy ulicy Lipcowej w Łodzi pożar, który w szybkiem tempie objął wszystkie zabudowania fabryczne. Cała fabryka uległa zniszczeniu. Szkoda wynosi do 15 milionów marek.

**TARNÓW, 11 maja.** (Demonstracye głodowe. — Z miejskiej Rady gospodarczej. — Walne zgromadzenie spółki spożywczej profesorów szkół średnich. — Kradzieże cmentarne. — Zastrzelenie złodzieja). Niedosta-

…czna aprowizacya, a przedewszystkiem brak chleba przez dwa tygodnie wywołały w naszem mieście demonstracye głodowe. Wybuchły one 8 bm. Ludność, złożona przedewszystkiem z kobiet, demonstrowała przed ratuszem. Atakowano głównie burmistrza i kom. Malickiego, referenta żywnościowego powiatowego. Z trudem udało się magistratowi wydobyć pewną ilość mąki białej, którą urząd gospodarczy rozdał między ludność. W dniu wczorajszym ludność również demonstrowała.

Z końcem ubiegłego tygodnia odbyło się posiedzenie miejskiej Rady gospodarczej, na którem zajmowano się kwestya braku chleba i cukru. Odczytano również list dyrekcyi młynów parowych, która obrażona z powodu dyskusyi w sprawie jakości mąki, wypowiedziała miastu kontrakt co do przemiału zboża. W sprawie tej barm. dr Tertil uspokoił Radę tem, że w razie oporu ze strony młynów starostwo zarządzi rekwizycyę. Nad podaniem rzeźników, domagających się nowej podwyżki cen, Rada przeszła do porządku dziennego.

Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie Spółki spożywczej profesorów szkół średnich pod przewodnictwem ks. Wątorka. Sprawozdanie, przedstawiające obrót roczny w kwocie 600.000 K, przyjęto. Czysty zysk w kwocie 2300 K przelano do funduszu rezerwowego; 200 K ofiarowano na cele plebiscytu. Członków liczy konsum 110. Do Rady nadzorczej powołano z grona szkoły realnej prof. Frączka. Na posiedzeniu Rady nadzorczej Spółki powołano w skład dyrekcyi jako zastępcę prof. Pillera.

Od dłuższego czasu powtarzały się na tuteiszym cmentarzu kradzieże mosiężnych i cynkowych tabliczek, figurek, posągów itp. Policyi miejskiej udało się wyśledzić sprawców w osobach Józefa Szostaka, Józefa Chrobaka, Piotra Dudka, Juliana Lisa i Maryana Dreździka, którzy skradzione przedmioty sprzedawali handlarzom. Sprawcy są małoletni.

Kradzieże węgla, to specyalność zakorzeniona na większych dworcach kolejowych. Specyaliści nie dbając na śmierć, jaka ich czeka ze strony wojskowej straży kolejowej, kradli masowo węgiel, sprzedając go później po paskarskich cenach konsumentom. Ofiar pomiędzy złodziejami nie brakło. Tarnowska straż kolejowa położyła ich trupem blisko 50. W sobotę z ręki wojskowej straży kolejowej padł trupem przy kradzieży węgla znany złodziej, niejaki Pierzchała.

**NASTROJE WŚRÓD ŻYDÓW WOŁYNIA I PODOLA.** Tel. z Warszawy: W związku z ostatniemi zwycięstwami wojsk polskich, daje się zauważyć na Podolu i Wołyniu różnica w nastrojach ludności żydowskiej, która dotychczas w stosunku do Polaków zachowywała rezerwę. Dowodzi tego dekorowanie domów żydowskich w Kamieńcu i Płoskirowie. W czasie uroczystości 3 maja i w uroczystości żydowskiej, jaka odbyła się w Łucku dnia 6 maja, rzemieślnicy i młodzież żydowska nieśli transparenty z orłem białym i napisami w języku polskim.

**PISMO POLSKIE W ŻYTOMIERZU.** Dnia 3 maja wyszedł w Żytomierzu pierwszy numer pisma „Głos Polski". Pismo to na razie będzie ukazywało się perjodycznie w miarę napływania wiadomości z Polski i ze świata.

**TRZECI MAJA W BUKARESZCIE.** W Bukareszcie z okazyi polskiego święta narodowego, odprawione zostało dnia 3 maja w katedrze arcybiskupiej uroczyste nabożeństwo. Na zakończenie odśpiewali liczni zebrani polski hymn narodowy.

**OBIAD U POSŁA POLSKIEGO W BUKARESZCIE.** Dnia 8 maja poseł polski w Bukareszcie Aleksander Skrzyński wydał obiad, na który przybył król rumuński wraz z małżonką i córką. Na obiedzie obecni byli między innymi prezydent ministrów, jenerał Averescu, minister spraw zagranicznych oraz jen. Rozwadowski. Po obiedzie zebrali się przedstawiciele dyplomacyi, rządu, władz wojskowych. Przyjęcie miało charakter bardzo serdeczny.

**DZIENNIKARZE WĘGIERSCY PRZECIW TRAKTATOWI.** Tel. z Budapesztu: Związek dziennikarzy węgierskich zaprotestował przeciwko traktatowi pokojowemu z Węgrami. Eugeniusz Rakosi oświadczył, że obecny pokój zabiera wszystko Węgrom. Przyjęto rezolucyę, wedle której związek dziennikarzy nie może nigdy uznać warunków traktatu pokojowego z Węgrami za sprawiedliwe i oczekuje od każdego dziennikarza węgierskiego energicznego wystąpienia w słowie i piśmie, aby obszary, które przez tysiące lat należały do Węgier, nie były przemocą od nich oderwane. Minister spraw zagranicznych hr Teleky w mowie, wygłoszonej w parlamencie oświadczył, że państwo węgierskie, które przetrwało jarzmo mahometańskie, nie będzie zniszczone przez obecny pokój. Neutralni ludzie świata, a nawet nieprzyjaciele Węgier poznali w ostatnich tygodniach, że pokój taki byłby niesprawiedliwy. Zasada narodowościowa musi być szanowana i Liga narodów tego się będzie trzymać.

**W SPRAWIE WINNYCH NIEMCÓW.** (Tel.) Mocarstwa ententy przesłały niemieckiemu rządowi pismo z wyszczególnieniem przestępstw każdego z winnych wojny. Rząd Rzeszy przesłał to pismo do nadprokuratoryi państwa.

Nowy spis przestępców wojennych zawiera 45 nazwisk. Niema w nich wymienionych ani Hindenburga, ani następcy tronu, ani Ludendorffa, ale jest większa część oficerów rozmaitych stopni, między nimi szereg komendantów łodzi podwodnych.

Na pierwszej liście imiennej przestępców wojennych znajdują się między innemi marszałek polny jenerał von Buelow, jen. von Kirchbach i czterech komendantów łodzi podwodnych, między tymi Arnold de la Parriere.

---

**MIANOWANIA.** Naczelnik państwa zamianował profesora nadzwyczajnego filologii słowiańskiej uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, dra Kazimierza Nitscha, profesorem zwyczajnym językoznawstwa słowiańskiego uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a dotychczasowego nadzwyczajnego profesora, inżyniera Leona Karasińskiego, profesorem zwyczajnym mechaniki w politechnice w Warszawie.

---

„SZCZUTEK" w ostatnim numerze przynosi obfity dobór materyału satyrycznego. Doskonałe w pomysłach i artystyczne są tu rysunki satyryczne Grusa na aktualne tematy, mocną ironią zaprawiona jest prawie histeryczna historya „o zbliżeniu polsko-chińskiem", arcyzabawny list redakcyjnej panny Mani „z frontu", dobrą humorystyczną obserwacyą nacechowany „genius pascatus". Szereg dowcipów, aforyzmów, spostrzeżeń, pytań bez odpowiedzi itd., pełen jest szczerej wesołości, tryskającej z naszych smutnych wypadków aktualnych, a nawet „zjazd literatów w Warszawie" znalazł tu melancholijno-satyryczne oświetlenie.

---

„PRZEMYSŁ I HANDEL", tygodnik wydawany przez ministerstwo przemysłu i handlu utworzył reprezentacyę redakcyi i administracyi tego wydawnictwa na Małopolskę, którą powierzono redaktorowi Romanowi Woyczyńskiemu.

---

**REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.**

Czwartek, 13 bm. po poł.: „Ciemne siły" Grabińskiego, wieczorem „Pan poseł" Fijałkowskiego.
Piątek, 14 bm.: „Pan poseł" Fijałkowskiego.
Sobota, 15 bm.: „Pan poseł" Fijałkowskiego.
Niedziela, 16 bm. popoł.: „Ponad śnieg" Żeromskiego wieczorem „Pan poseł" Fijałkowskiego.

**REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.**

Czwartek, 13 bm. popoł.: „Hrabia Luksemburg", wieczorem „Krakowiacy i górale".

**REPERTUAR „BAGATELI".**

Czwartek, 13 bm. popoł.: „Sprawa Kaisera", wieczorem „Jastrząb".
Piątek, 14 bm.: „Zakochani".

**REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".**

Czwartek, 13 bm. popoł.: Sybilla", wieczorem „Cnotliwa Zuzanna".
Piątek, 14 bm.: „Maćewry jesienne".

---

**CENTRALNY SEKRETARYAT Żyd. Związków Inwalidów, wdów i sierót wojennych w Krakowie, ulica Skawińska L. 2,** prosi inwalidów nie-członków z Tarnowa, Bochni, Rzeszowa, Tarnobrzega, Jarosławia, Jasła i Lwowa o bezzwłoczne podanie adresów, celem porozumienia się w nadzwyczaj ważnej sprawie. 3706

**ZWIĄZEK ŻYD. MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ »PRZEDŚWIT«** urządza w sali Towarzystwa Lekarskiego, ulica Radziwiłłowska L. 4, cykl odczytów w celu zaznajomienia inteligencyi polskiej z aktualnemi zagadnieniami kwestyi żydowskiej. Najbliższy odczyt **dzisiaj, dnia 14 b. m., punktualnie o godzinie 6,** wygłosi jen. sekretarz organizacyi syon., Dr I. Schwarzbart, na temat: »Syonizm«. 3719



## Teatr im. J. Słowackiego.

**»PAN POSEŁ«.**

**Komedya w 3 aktach Mieczysł. Fijałkowskiego.**

Nowa sztuka p. Mieczysława Fijałkowskiego wprowadza nas w świat wiejski b. zaboru rosyjskiego z okresu przed ostatnią wojną. Świat to dobrze znany naszej komedyi, uprawiany z taką predylekcyą przez obu Fredrów, Blizińskiego, Przybylskiego, Nikorowicza i tylu innych. Zdawałoby się, że temat to dostatecznie w typach i sytuacyach swoich wyczerpany i nic już ciekawego przynieść nie może. A jednak p. Fijałkowski podpatrzył w tym świecie nowe możliwości sytuacyjne, na tle stosunku dworu do chaty, szlachcica do chłopa. Stosunek sam był już także znany, ale z innej zupełnie strony. Chłop bywał zawsze istotą upośledzoną i spotykała go krzywda. Autor »Pana posła« wprowadza stosunek równorzędności, niewątpliwie nowy i niewątpliwie bardzo aktualny, dzisiaj bardziej zapewne, niż przed niewielu jeszcze laty. Świadczy to bardzo dobrze o jego darze inwencyi i obserwacyi.

Z natury rzeczy musiał p. Fijałkowski wydobyć z tego środowiska nowe typy, a to zarówno wśród mieszkańców dworu, jak i mieszkańców chaty, musiał zarazem zaobserwować nowe sytuacye. — I znowu trzeba zauważyć, że okazał tu dużo talentu i niepospolitej zręczności. Z galeryi starych typów pozostała tu już bodaj jedyna ciocia Kundzia (odegrana bardzo dobrze przez p. Modzelewską), która wraz z mocno spóźnionem staropanieństwem zachowała staroświecką pogardę dla chłopa i nie posiada się z oburzenia, że siostrzeniec jej — »potomek Bonawentury Klonowicza, co bił się pod Wiedniem« — mógłby pokochać i nawet poślubić wiejską »dziówkę«, której nawet imienia ciocia nie raczy chcieć sobie przypomnieć. — Najbliższym cioci Kundzi, ale bardzo już innym, jest p. Jan Klonowicz, obywatel ziemski (najwyborniej podpatrzony przez p. Guttnera), polityk-chłopoman, z którego jednak wylażą wszystkie dziedziczne uprzedzenia, gdy dowiaduje się, że syn mógłby się ożenić z córką chłopa, który był ojcu sąsiadem we wsi, długoletnim współpartyjnikiem i przyjacielem politycznym. Jednak prąd czasu zrobił swoje. Gdy syn oświadczył ojcu, że zamiar jego jest stanowczy, ojciec szczerze ustąpił woli »większości«, bo takie teraz nastały czasy. — Do nowego już pokolenia należy młody Czesław Klonowicz, podzielający polityczne przekonania ojca, ale stosujący je także w życiu, bez wyrachowania osobistego. Przecież i on na chwilę zawahał się w momencie przełomowym, atawizm tkwił mu jeszcze pod naskórkiem, ale wnet przezwyciężył się, ulegając dobrej naturze własnej i szlachetności wybranki, oparł się woli ojca i poślubił, z jego już także wolą, piękną córę gospodarza i posła chłopskiego, Kłosa. Czesław ma w sobie jeszcze niejedno, co przypomina Guciów, Wicków i Wacków, ale jest od nich wyższy duszą, przerasta ich doświadczeniem i uszlachetnieniem się nowego pokolenia.

Świat chłopski udał się p. Fijałkowskiemu równie dobrze, a nawet lepiej, niż dworski. Jest on naprawdę żywy i w gruncie rzeczy niesłychanie sympatyczny, twórczy i prawy wewnętrznie. Jest zaś takim mimo to, że autor wcale go nie idealizuje, ale śmiało podkreśla różne uprzedzenia chłopskie i różne znamiona jego pierwotności. Na czoło wybija się postać Macieja Kłosa, posła, przyjaciela politycznego p. Klonowicza, ojca pięknej Hanki. Pewność siebie przy mimowolnej może uległości wobec »dziedzica«, zręczność oddziaływania na gromadę, niepozbawiona rysów satyrycznych, patryarchalne stanowisko w rodzinie, duża świadomość tęgości i siły chłopskiej, jako podstawy narodu przy równoczesnem uznawaniu »pańskości« — wszystko to w połączeniu z pewnemi specyalnie chłopsko-wiejskiemi nawyknieniami składa się na zajmującą całość, której p. Miarczyński dał wyraz doskonały i na wielu miejscach bardzo intuicyjny. Jedną tylko uwagę musimy zrobić. Język chłopski nie mazurzy nigdy dźwięku »rz«. Chłop mówi zawsze: rzeka, sprzęga, korzystać (nigdy: zeka, kozystać i t. p.). Artyści muszą o tem pamiętać, gdy posługują się gwarą ludową. — Żona Kłosa, Barbara, przedstawia się, jako zdrowy pod każdym względem typ gospodyni wiejskiej, niezmiernie sympatyczny, a trzeba przyznać p. Czarneckiej, że wydobyła z tej kreacyi wszystko, co dało się z niej wydobyć. — Bardzo wielkie pochwały należy także oddać p. Hryniewiczównie za odtworzenie uroczej postaci pięknej Hanki, tem więcej, że zadanie miała niełatwe. Hanka to już nie ten typ tylko fizyczny, tak nadużywany przez niegodziwych paniczów wiejskich i miejskich. Hanka nie tylko czyta z potrzeby duchowej »Pana Tadeusza«, ale ma w sobie rozwiniętą godność kobiecą i to w stopniu, któregoby temu dziewczęciu wiejskiemu nawet niejedna panna »z bardzo dobrego domu« serdecznie mogła pozazdrościć. Pogratulować autorowi, że typ taki na wsi polskiej umiał dostrzec, bo faktem jest, że typów takich jest na wsi naszej bardzo niemało, ale również faktem jest, że pisarze nasi, nie wyjmując chwalonego Reymonta, nie umieli czy nie chcieli dziewcząt takich pokazać. — Parobczak wiejski Antek, nieszczęśliwy rywal panicza Czesława, uzupełnia swoją siłą i energią galeryę typów wiejskich i jest dobrze podszkicowany. P. Krasnowiecki znalazł dla niego dobrą interpretacyę.

Pod względem scenicznym sztuki zdobyła niezawodne powodzenie. Złożyła się na to poważna treść, pogodnie podane momenty satyryczne (np. wspólna szlachcicowi i chłopu skłonność do słów, choć mówią o czynach), dobrze zaobserwowane typy i urok wsi polskiej, w nowych podpatrzony sytuacyach. Artyści wywiązali się ze swojego zadania bardzo dobrze i przyczynili się do pokazania całego piękna, o które autorowi chodziło. Dlatego mimo braków, jakie sztuka niestety także posiada, a należy do nich przedewszystkiem tak częsta w naszych komedyach nikłość intrygi, rzecz przyjęta została przez publiczność z wielką sympatyą i uznaniem, czego dowodziły rzęsiste oklaski, nie tylko przy końcu każdego aktu, ale także przy poszczególnych scenach. Należy też spodziewać się, że wszyscy Krakowianie zechcą ją zobaczyć na scenie. **mj.**

## Z komisyj sejmowych.

**Warszawa,** 13 maja. Komisya **konstytucyjna** w dalszym ciągu odbyła trzecie czytanie rozdziału 2-go o **obowiązkach i prawach obywatela,** rozpatrywano także rozdział **o stanowisku kościoła w państwie,** przyczem kościołowi katolickiemu przyznano naczelne miejsce wśród innych wyznań.

Komisya **skarbowo-budżetowa** wysłuchała referatu posła Ćwikowskiego co do przyjęcia udziału przez skarb w Towarzystwie **budowy elektrowni w miejscowości Jazowsko-Szczawnica.** W zasadzie zdecydowano przyjąć udział do wysokości 57 proc. kapitału zakładowego i polecono opracowanie szczegółów ustawy. — Również rozpatrzono sprawę **subwencyi dla kolonij letnich dla dzieci.** Na ten cel wyznaczono 11 milionów marek.

Komisya **rolna** przeprowadziła dalszy ciąg dyskusyi nad referatem dr Kiernika o organizacyi urzędu ziemskiego w szczególności nad stosunkiem Głównego Urzędu do urzędów okręgowych i powiatowych. Nadto uchwalono zasadniczą **zmianę projektu co do składu Głównej Komisyi Ziemskiej** przez wprowadzenie 6 delegatów sejmowych, a mianowicie 3 z małej własności, 2 bezrolnych i 1 z wielkiej własności.

Komisya **handlowo-przemysłowa** wysłuchała referatu posła Stesłowicza o **Izbach przemysłowo-handlowych, jednolitych dla całej Polski,** z wyjątkiem zaboru pruskiego. Izby te w połowie składać się powinny z członków wybranych w połowie zaś mianowanych przez Urząd. Fundusze, składane przez rzemieślników, będą przydzielane do wydziału rzemieślniczego.

## Polacy na konferencyi ekonomicznej

**Paryż,** 13 maja (PAT). Ag. Hav. Polska delegacya sejmowa brała żywy udział w pracach **międzynarodowej konferencyi ekonomicznej.** Poseł Stanisław Brun wygłosił mowę, gorąco oklaskiwaną, w której podkreślił fakt, że przedstawiciele parlamentaryzmu polskiego po raz pierwszy uczestniczą w międzynarodowej konferencyi. Delegacye sojusznicze, zwłaszcza belgijska i francuska przyjmowały **bardzo gorąco przedstawicieli polskich.**

---

## Przesilenie gabinetowe we Włoszech

**Rzym,** 13 maja. **Gabinet Nittiego podaje się do dymisyi** wobec braku poparcia u większości parlamentarnej.

## Minister Kanady w Waszyngtonie.

**Londyn,** 13 maja (PAT). Bonar Law oznajmił onegdaj w Izbie gmin, że pomiędzy rządem Anglii a autonomicznym rządem kanadyjskim stanął układ, mocą którego **rząd kanadyjski będzie w Waszyngtonie utrzymywał własnego ministra pełnomocnego.**

## Zjazd delegatów żydów amerykańskich

**Poldhu,** 13 maja (PAT). W Nowym Jorku odbył się zjazd delegatów żydowskich całych Stanów Zjednoczonych. Delegaci w liczbie 1.500 uchwalili rezolucyę, wyrażającą **zadowolenie z powodu mandatu angielskiego w Palestynie.**

## Różne wiadomości polityczne.

Od 36 godzin **wieża Eifla nie otrzymała żadnych telegramów iskrowych z Moskwy.** Dotychczas nadchodziły takie telegramy regularnie co dwie godziny.

Potwierdza się, że **Millerand spotka się w sobotę z Lloydem Georgem.**

Z Londynu przybył z Australii p. Watt, celem odebrania od **Ligi narodów mandatu nad posiadłościami dawniej niemieckiemi na oceanie Spokojnym.**

**Nitti poniósł w Izbie klęskę.** Jego wniosek, postawiony imieniem rządu w czasie dyskusyi nad interpelacyą w sprawie funkcyonaryuszów poczt i telegrafów, został odrzucony 193 głosami przeciwko 112.

**Funkcyonaryusze poczty i telegrafów w Rzymie, Medyolanie i innych miastach włoskich zaniechali pracy.**

Z Kowna donoszą, że **policya litewska aresztowała w Wierzbołowie trzech bolszewickich kuryerów,** którzy udawali się z Niemiec do Moskwy. Na metrowych paskach lnianych, które mieli owinięte koło ciała, spisane było dokładne sprawozdanie z planu spartakistycznej propagandy. Sprawozdanie to, zredagowane w języku rosyjskim, odnosi się do propagandy **we Włoszech, Polsce, Czechosłowacyi, Węgrzech i Niemczech.**

Wedle »Deutsche Allg. Ztg« z Berlina, **termin konferencyi w Spaa ma być przesunięty na koniec czerwca.**

**Berlin,** 13 maja (PAT). Niezawiśli urządzili dnia 11 bm. **manifestacyę na rzecz sowietów rosyjskich.** W przemówieniach wzywano do utrzymania Rosyi sowieckiej oraz do czynienia wszystkiego, aby **utrzymać dyktaturę proletaryatu.**

---

## Dział ekonomiczny.

**KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.**
z dnia 12 maja 1920.

| | | ofiar. | żąd. |
|---|---|---|---|
| **Akcye Tow. handl. i przem.:** | | | |
| Polski Bank Przemysłowy | | 630'— | 670'— |
| Bank hipoteczny | | 800'— | —'— |
| Bank Małopolski | | 620'— | 650'— |
| | Transakcya | | 635'— |
| Polskie Tow. handlowe | | 540'— | 600'— |
| | Transakcya | 550'— | 590'— |
| Handl. Spółka „Impex" | | 400'— | 440'— |
| | Transakcya | | 420'— |
| Zieleniewski | | 2200'— | 2300'— |
| „Górka" fabryka cementu | | 2150'— | 2250'— |
| | Transakcya | | 2200'— |
| Gal. akc. Zakłady górn. Siersza | | 2000'— | 2100'— |
| | Transakcya | | 2050'— |
| „Tepege" Tow. dla przedsiąb. górn. | | 4700'— | 4800'— |
| **Waluty i dewizy:** | | | |
| Marki niemieckie po 100 | | 560'— | 580'— |
| Marki niemieckie po 1000 | | 605'— | 630'— |
| | Transakcya | 626'— | 625'— |
| Ruble carskie po 500 rb. | | 360'— | 375'— |
| Ruble carskie po 100 rb. | | 320'— | 340'— |
| Ruble dumskie | | 75'— | 85'— |
| Dolary | | 280'— | 290'— |
| | Transakcya | 286'— | 288'— |
| Lei rumuńskie | | 490'— | 510'— |
| | Transakcya | 508'— | 507'— |
| Paryż | | —'— | —'— |
| | Transakcya | | 19'75 |
| Wiedeń | | —'— | —'— |
| | Transakcya | 130'— | 134'— |
| Berlin | | —'— | —'— |
| | Transakcya | 635'— | 633'— |
| Praga | | —'— | —'— |
| | Transakcya | 565'— | 555'— |

**KURSA GIEŁDY LWOWSKIEJ** z dnia 12 bm.: Ruble carskie po 100 płacą 231 (żądają 245), w transakcyach 242, franki francuskie po 100 płacą 1190, (żądają 1330), w transakcyach 1300, franki szwajcarskie po 100 — 3500 (3700), szterlingi 770 (784), marki niemieckie po 1000 — 410'50 (423'50), marki niemieckie po 100 — 402'50 (416'50), w transakcyach 410, dewizy na Londyn 770 (784), Paryż 1190 (1350), Zurych 3500 (3700), Praga 385 (399), w transakcyach 392), Berlin 420 (441).

**IZBA HANDLOWA WOBEC POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ.** Krakowska Izba handlowa i przemysłowa wydała następującą odezwę do kupców, przemysłowców i rękodzielników:

Zarząd skarbu Rzeczypospolitej polskiej ogłasza na podstawie uchwał Sejmu ustawodawczego subskrypcyę na 5% pożyczkę państwową długoterminową, spłacalną w ciągu lat 45-ciu, i 5% pożyczkę krótkoterminową, spłacalną w ciągu lat 5-ciu. Ministerstwo skarbu wyposażyło obligacye nowej pożyczki państwowej w szereg przywilejów, jak korzystniejsze przerachowanie przy wprowadzeniu przyszłej waluty polskiej, wolność od podatków, charakter papierów pupilarnych, możność lombardowania, spłaty przyszłej pożyczki przymusowej, zwolnienie od daniny majątkowej itp.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca się do kupiectwa, przemysłu i rękodzieła swego okręgu z gorącym apelem o jak najwydatniejszy udział w nabywaniu pożyczki państwowej. W osiągnięciu świetnego wyniku pożyczki r. 1920 interesowane są wszystkie sfery ludności. Najściślej łączą się jednak z losem pożyczki państwowej interesy polskiego świata gospodarczego, a więc przemysłu, górnictwa, finansów, handlu i rękodzieł, które też w zrozumieniu tego położenia, wezmą niezawodnie najsilniejszy udział w subskrypcyi. Rezultat pożyczki i uwarunkowane nią uzdrowienie waluty polskiej będą podstawą dla trwałej budowy naszej organizacyi gospodarczej.

Najżywotniejsze zatem względy zarówno na dobro ojczyzny, jak na wybitną korzyść własną, czynią subskrypcyę pożyczki pierwszorzędnym obowiązkiem obywatelskim polskiego kupiectwa i przemysłu. Izba tedy handlowa i przemysłowa jako ustawowa przedstawicielka interesów sfer gospodarczych wzywa kontrybuentów swego okręgu do wydatnego udziału w pożyczkach państwowych i daje wyraz niezłomnemu przekonaniu, iż w uwzględnieniu wszystkich przytoczonych argumentów zapewnionem będzie polskiej pożyczce państwowej wybitne powodzenie.

---


Odpowiedzialny redaktor:
**MICHAŁ KONOPIŃSKI.**
Wydawca:
**RUDOLF OSMAN.**


---

## Nadesłane.

**(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).**

### Publiczne ostrzeżenie!

Doszło do mej wiadomości, że pewne osobniki poza mojemi plecami rozszerzają rozmaite, czci mojej uwłaczające wersye, chcąc w ten sposób szkodzić mojej egzystencyi.

Jeżeli ma ktoś do mnie jakieś pretensye, to jasna i prosta droga jest do mnie, albo do sądu z otwartą przyłbicą, ale rzucać kamieniem chyłkiem z za płotu, to lada dureń potrafi.

W swoim czasie niektóre dzienniki, na skutek błędnych informacyj tak zwanych »znawców stosunków miejscowych«, wyrządziły mi wielką krzywdę i jeżeli dotąd na notatki te nie reagowałem, to tłumaczy się to tem tylko, że wobec danej mi satysfakcyi sądowej, dalsze komentarze byłyby zbyteczne, a powtóre uważam, że kraj nasz, nasza droga Polska, ważniejsze ma teraz sprawy, niż zajmować się zażaleniom pokrzywdzonej jednostki. Nie pora więc dla mnie jeszcze ścigać oszczerców i denuncyantów, to jednak może dziś niektórym kieliszkowym lub kawiarnianym »filarom moralności publicznej« daje impuls do rozszerzania intryg i plotek »na ucho« pod słowem honoru i t. p., które w skutkach co do mnie zupełnie chybiają celu, albowiem mam zaszczyt należeć do ludzi wytrwałych i żelaznych, którzy prawdą i czystem sumieniem stawiają czoło podłocie.

Jeżeli śledztwo sądowe, internowanie, niewola, krzywdy i cierpienia, jakich przez szereg lat ostatnich doznałem skutkiem podłoty lub głupoty jednostek »interesowanych«, nie potrafiły mnie złamać, to świadczy to o mej żelaznej woli, spełniać swój obowiązek uczciwie wobec drogiej nad wszystko Ojczyzny, wobec rodziny i społeczeństwa i nie być dla nich ciężarem.

Do tego pomaga mi wiele ludzi szlachetnych, ludzi »dobrej woli«, którzy mnie oceniają, na których mi tylko zależy i dla których żywię mą wdzięczność, dla intrygantów zaś i próżniaków nie mam nic więcej — prócz wzgardy.

Ponieważ jednak dla mnie skończył się ten czas, w którym musiałem siłą pozwolić się teroryzować, radzę tym panom, co to »dla zabicia czasu, w braku innego godniejszego zajęcia« zaglądać lubią na cudze podwórki, nie tracić czasu daremnie, szukając dziury na całem i nie kłaść palcy do ognia, bo można się oparzyć.

Dla mnie dzień ma »24 godzin pracy«, gdyż tylko gorącą pracą skromna moja jednostka przyczynić się może choćby cegiełką do budowy wielkiego gmachu naszej drogiej, wspaniałej Polski, pracujcie raczej w zgodzie ze mną i bez zazdrości, a milej i zdrowiej wam będzie. Polska jest wielką, bogatą i dla każdego ma miejsce, ale pracować, a nie próżnować i plotkować trzeba!

Kraków, dnia 10 maja 1920 r.

JÓZEF OLKUSZNIK
Dom handlowy i przemysłowy w Krakowie.
3693



†
Za duszę ś. p.
**Zofii Janowej Federowiczowej**
odprawionem zostanie w ósmą rocznicę imienin
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
w sobotę, dnia 15 maja 1920 r., o godzinie 10 rano w kościele OO. Kapucynów.

†
Za spokój duszy ś. p.
**Maryi Jarra**
**jako w pierwszą rocznicę śmierci**
odprawionem zostanie
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
w kościele OO. Kapucynów w poniedziałek, dnia 17 maja 1920 roku, o godzinie 10 rano.

**PODZIĘKOWANIE.**

Rodzina zmarłego w Wieliczce dyrektora **Marcina Rembacza** wszystkim uczestnikom za udział w smutnym obrzędzie, oraz za okazane współczucie składa gorące podziękowanie. 3703

**PODZIĘKOWANIE.**

Za szczęśliwe przeprowadzenie operacyi i za troskliwe leczenie w klinice chirurgicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego wyrażam na tem miejscu moje najserdeczniejsze podziękowanie JWPanu Drowi M. Hładijowi i wszystkim Panom asystentom.
3698 **Dr M. WALD.**

L. cz. E. 136/20.
91 3638

## Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce odbędzie się dnia **17 maja 1920 r.** o godzinie 9-tej przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 4, w Myślenicach licytacya realności lwh. 233, gmina Zawada Szembek obszaru 90 morgów 959 sążni roli, łąk, pastwisk i lasu, wraz z przynależnościami, składającemi się: z młocarni, wozu ciężarowego, wózka mleczarskiego, 2 pługów, 2 bron, 1 kultywatora, 60 q słomy, 150 q siana i nawozu.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 632.495 Mk 53 f. wraz z przynależnością.

Najniższa cena wynosi 421.663 Mk 69 f., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym; inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości, nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

**Sąd powiatowy w Myślenicach, Oddział III.**

Dnia 3 kwietnia 1920 r.



L. 5033. 3428 2 3

## Obwieszczenie

**w celu nadania głównej składowni tytoniu w Bochni.**

Połączona z trafiką składową główna składownia tytoniu w Bochni będzie obsadzona **drogą publicznej konkurencyi.**

Składownia jest przydzielona z poborem wyrobów tytoniowych powszechnej taryfy i specyalnych wyrobów fabrykacyi rządowej, dopuszczonych do powszechnej sprzedaży do fabryki tytoniu i cygar w Krakowie i ma zaopatrywać w te wyroby składownię tytoniu, tudzież łącznie z własną trafiką składową 97 trafik.

Wartościowe znaczki stemplowe mają być pobierane w Urzędzie podatkowym w Bochni, a wartościowe znaczki pocztowe w Urzędzie pocztowym w Bochni.

W rocznym okresie od 1 marca 1919 r. do 29 lutego 1920 r. wydano w tejże składowni przydzielonym przedsiębiorstwom sprzedaży materyałów tytoniowych za cenę kupna w kwocie 1,650.771 K 50 h; obliczony wedle ceny dla konsumentów (taryfowej) zbyt do trafiki składowej wynosił 564.082 K 28 h, od czego składownik osiągnął zysk trafikancki 56.408 K 22 h.

Ze sprzedaży wartościowych znaczków stemplowych osiągnięto w powyższym rocznym czasokresie 548 K 20 h surowego zysku, a ze sprzedaży wartościowych znaczków pocztowych 18 K 22 h surowego zysku.

Wszystkie wydatki, połączone z zawiadowstwem obsadzić się mających skarbowych przedsiębiorstw komisowych, ma ponosić sam nabywca. Bliższe daty co do dotychczasowego dochodu przedsiębiorstwa i co do wydatków, pokrywanych przez poprzedniego zawiadowcę, można powziąć z wykazów dochodu i wydatków, przechowanych w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie albo w Nadzorze kontroli skarbowej w Bochni. Skarb państwa nie ręczy jednakże za to, czy podany w niniejszem obwieszczeniu albo też w wykazach dochodu i wydatków dochód także w przyszłości faktycznie będzie można osiągnąć.

Objęcie składowni na rachunek nowego zawiadowcy nastąpi 20 czerwca 1920 r. Oferty należy wnosić odpowiednio do postanowień przepisu o obsadzaniu trafik.

Na wypadek ubiegania się o powyższe przedsiębiorstwo sprzedaży **inwalidów wojennych oraz wdów i sierót, pozostałych po zabitych na wojnie oficerach i żołnierzach polskiej narodowości,** będzie im przyznane bezwarunkowo prawo pierwszeństwa przed każdym oferentem **nie-inwalidą,** którego oferta jest najkorzystniejsza, a to pod warunkiem, że zgodzą się na ustaloną poniżej prowizyę.

To prawo pierwszeństwa przyznaje się w pierwszej linii oficerom, chorążym i z nimi na równi postawionym osobom wojskowym, względnie pozostałym po nich członkom ich rodzin. W zupełnie wyjątkowych wypadkach, albo jeżeli oficerowie, chorążowie i t. p. nie ubiegają się, także innym osobom lub pozostałym po nich członkom ich rodzin. Z pomiędzy kilku uprawnionych do pierwszeństwa kompetentów, uwzględni się kompetenta, który najbardziej potrzebuje pomocy.

**Jako prowizyę,** wyznacza się dla uprzywilejowanych kompetentów, t. j. inwalidów i pozostałych po nich osób, 1·2% (jeden cały i dwie dziesiętne procent) prowizyi od wartości pieniężnej materyału tytoniowego, w składowni pozbytego, oraz 10% (dziesięć procent) prowizyi od wartości materyału tytoniowego, w trafice składowej pozbytego.

Wadyum, wynoszące 16.500 K, ma złożyć każdy oferent w tutejszej Kasie filialnej przed wniesieniem oferty w polskich papierach wartościowych, przedstawiających bezpieczeństwo pupilarne, nie podlegających wylosowaniu, albo też uiścić w gotówce przez P. K O. zapomocą dowodu złożenia.

Oferty należy sporządzić na przepisanym druku urzędowym, prawidłowo ostemplować i podpisać, tudzież wnieść w kopertach urzędowych i zapieczętowanych najpóźniej do **dnia 31 maja 1920 r., godzina 12 w południe,** na ręce kierownika podpisanej władzy sprzedaży.

Oferty, nie sporządzone na urzędowym formularzu, nie wchodzą w rachubę, jako nie nadające się do przyjęcia.

Publiczna rozprawa ofertowa odbędzie się w biurze Nr 11 podpisanej władzy sprzedaży dnia 31 maja 1920 r. dokładnie o godzinie, wyżej podanej.

Oferenci są związani swojemi ofertami jeszcze przez pełnych sześć miesięcy po dniu rozprawy ofertowej.

Władza sprzedaży zastrzega sobie wolny wybór między oferentami.

**Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie.**



E. XIV 30/18/36. 3655

## Edykt licytacyjny.

Na wniosek Salomona Münzberga w Radomiu jako strony egzekwującej, odbędzie się w Sądzie powiatowym cywilnym w Krakowie, przy ulicy św. Jana 22, biuro Nr 48, II piętro, **dnia 15 czerwca 1920 r.** o godzinie 10 rano, licytacya następujących realności:

1) lwh. 182 ks. grt. gm. Kraków-Dąbie, składającej się z parc. grt. obszaru 45 a 67 m kw.

2) lwh. 257 tejże księgi, składającej się z parc. grt. obszaru 20 a 43 m kw.

3) lwh. 232 ks. grt. gm. Czyżyny, składającej się z parc. grt. obszaru 47 a 11 m kw.

Wartość szacunkowa realności:
ad 1) 2283 K 50 h — ad 2) 631 K 50 h — ad 3) 2625 K 60 h.

Najniższa oferta:
ad 1) 1522 K 34 h — ad 2) 421 K — ad 3) 1750 K 40 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

**Sąd powiatowy cywilny Oddział XIV.**

Kraków, dnia 27 kwietnia 1920 r.



SPÓŁKA AKCYJNA

## POLSKA SKŁADNICA POMOCY SZKOLNYCH

## Emisya 3000 nowych akcyj po 500 mk pol.

**wartości nominalnej.**

Na zasadzie uchwały Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów, **z dnia 25 sierpnia 1919,** zatwierdzonej postanowieniem ministerstw przemysłu i handlu oraz skarbu **w dniu 28 lutego 1920 r.,** Spółka akc. „Polska składnica pomocy szkolnych" wypuszcza II. emisyę 3.000 nowych akcyj **po 500 mk pol.,** wartości nominalnej **na sumę 1,500.000 mk pol.,** na warunkach następujących:

1. Każda akcya pierwszej emisyi daje prawo do nabycia trzech nowych akcyj drugiej emisyi.
2. Wszystkie akcye są imienne.
3. Nabywcy nowych akcyj wnoszą ponad cenę nominalną jeszcze premię w wysokości 50 mk pol. na każdą akcyę, które, po potrąceniu kosztów stempla i druku, zaliczone będą do kapitału zapasowego.
4. Nowe akcye uczestniczą w zyskach spółki, począwszy od dnia 1-go czerwca 1920 r. i od tej daty zrównane zostają we wszystkich prawach z akcyami spółki pierwszej emisyi.
5. Akcyonaryusze, pragnący korzystać z prawa nabycia nowych akcyj, powinni **do dnia 31 maja 1920 r. do godz. 1-ej po południu złożyć w Zarządzie Spółki (Warszawa, Nowy Świat 33)** odnośną deklaracyę, wpłacając równocześnie pełną sumę, t. j. 550 mk na każdą akcyę II. emisyi. Wpłaty dokonywane być mogą również na rachunek Spółki w Banku Kredytowym w Warszawie i w Banku Międzynarodowym w Warszawie. Po upływie tego terminu akcyonaryusze tracą prawo do nabycia nowych akcyj po kursie emisyjnym.
6. Repartycyę nowozgłoszonych akcyj przeprowadzi Zarząd Spółki w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcyi.
7. Pierwszeństwo do pozostałych z repartycyi akcyj mają dotychczasowi akcyonaryusze.

365.

L. 1963/II. 3610 1 2

## Konkursy i oferty.

1. Okręgowa Komenda Policyi państwowej w Krakowie poszukuje dostawców artykułów spożywczych wszelkiego rodzaju, jak: mięsa, wędlin, jarzyn twardych i świeżych, nabiału, artykułów kolonialnych, jarzyn strączkowych, ziemniaków, żyta, pszenicy, owsa, i t. p. Oferty z zapodaniem ceny i warunków dostawy wnosić do wydziału gospodarczego powyższej Komendy, przy ulicy Starowiślnej L. 13. **Pośrednicy niedopuszczalni.** Artykuły kontyngentowe będą od kontyngentu nowego potrącone.

2. Powyższa Komenda zakupi bieliznę stołową, jak: obrusy, serwetki, ręczniki. Mogą być używane, lecz w dobrym stanie.

3. Przyjmuje uzdolnionych krawców za wynagrodzeniem, według umowy. Aprowizacya zapewniona. Zgłoszenia osobiście lub pisemnie do wyżej wspomnianego wydziału.

4. Zakupi się jedną wagę decymalną w dobrym stanie, używaną lub nową.

Kraków, dnia 4 maja 1920 r.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10 — Rządca Drukarni L. K. Górski.